Nr. 121. Lwów, Czwartek dnia 2. Maja 1889. Rok VII.

**Cena Kurjera**
WE LWOWIE.
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 c. miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedyńczy 5 c.

# KURJER LWOWSKI

**Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano**

**Ceny ogłoszeń**
Od objętości wiersza petitem za 1 zł. 5 cnt.

Nekrologja lub Korespondencje prywatne—za każdy wiersz 12 cnt. Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Rewakowicz Henryk.**

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Zygmunta kr.
Jutro: Znalezienie św. †
Pojutrze: Florjana.

Grecko-katolickie:
Fteodora Tr.
Januaria.
Fteodora Syk.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

**Kalendarz myśliwski.** Wolno polować na cietrzewie i głuszce.

Wschód słońca o 4 g. 47 m.
Zachód „ o 7 g. 08 m.
Barometer 764. Pogoda.

## Czas odnowić przedpłatę!

Prenumerata *Kurjera* wynosi:

**we Lwowie:**

Miesięcznie 1 zł. 20 ct. | Kwartalnie 3 zł. 60 ct.

**Na prowincji:**

Miesięcznie 1 zł. 60 ct. | Kwartalnie 4 zł. 80 ct.

Prenumerata stała liczy się tylko od 1. lub 15. każdego miesiąca.

Upraszamy o wyraźne wypisywanie adresów.

*Nowi prenumeratorowie otrzymają bezpłatnie początek powieści T. T. Jeża:* **„W zaraniu“.**

Na podstawie zawartego przez nas układu prenumeratorowie *Kurjera Lwowskiego* mogą nabywać po *cenie zniżonej* dzieła **Orzeszkowej** i **Bałuckiego.** Najlepsze utwory znakomitej autorki, jak: Niziny (z ilustracjami Andriollego), Meir Ezofowicz (2 t.), Nad Niemnem (3 t.), Dziurdziowie (z ilustracjami Andriollego) i inne nabywać można po 90 ct. za tom z przesyłką (cena księgarska wynosi 1 złr. 30 ct. bez przesyłki). **Komplet powieści Bałuckiego** składający się z 9-ciu tomów p. t.: *Byle wyżej, Błyszczące nędze, Ostatnia stawka, Sabina, O kawał ziemi, Żydówka, Biały mur, Za winy niepopełnione, Komedje (Dom otwarty, Na łonie natury, Komedje z oświatą), Pańskie dziady* dajemy za 9 złr. 50 ct. (cena księgarska wynosi koło 15 złr.).

## Sztuczka adwokacka.

Człowiek żyjący pod rządem despotycznym i w samem gnieździe despotyzmu, przywykły do pewnej uległości i kompromisowości, a doświadczeniami długiego życia doprowadzony do tego, że ową „uległość“, której z początku nieraz stawiał opór, proklamuje wreszcie jako zasadę, jako najwyższy wyskok mądrości politycznej, — człowiek taki wychodzi na trybunę i tonem doktoralnym zaczyna młodych obywateli innego, niedespotycznego państwa uczyć legalności, strofować za nielegalność, oczywiście zawsze rozumiejąc „legalność“ w znaczeniu pokornego gięcia karku, a nielegalność mierząc miarką despotyzmu, gdzie wszystko jest nielegalnem, co przez rząd wyraźnie nie zostało dozwolonem. Taki mąż i w takiej roli robiłby wrażenie *nader komiczne*, gdyby wrażenie to równocześnie nie było *bardzo smutnem*, gdyby nie świadczyło, że u owego zasłużonego męża nienormalnie poplątały się nici logicznego myślenia i w sercu zamarło uczucie zdolne odczuwać *żywą rzeczywistość* nawet wtedy, kiedy rozmaite skojarzenia pojęć i wyobrażeń otumaniają głowę i przyćmią wzrok.

Takie komiczno-smutne wrażenie robi ostatnie wystąpienie p. Włodzimierza Spasowicza w *Kraju* petersburskim w sprawie lwowskiego wiecu akademickiego. Rzeczywiście dziwić się musi każdy, kto zna rozległą wiedzę i ogromne doświadczenie tego męża, kto czytał jego „Nowszą historję Austrji“ i inne pisma, jak mógł taki człowiek zdecydować się do napisania podobnego artykułu! Niegdyś, w r. ponoś 1874 p. Spasowicz pisząc w *Wiestniku Jewropy* piękną swą pracę o walkach konstytucyjnych i o stopniowem pokonywaniu absolutyzmu i centralizmu w Austrji po r. 1848, bardzo jasno widział stosunki galicyjskie, bardzo ściśle rozróżniał zmiany „gruntu legalności“ w każdej kolejno po sobie następującej fazie owej walki: co było pod karą ciężkiego więzienia zabronione za czasów absolutyzmu, stawało się legalnem w czasach konstytucji; resztki absolutystycznych postanowień, które jak robactwo przepełzały i poukrywały się między paragrafami nowych konstytucyj lub tylko w archiwach kancelaryjnych jak istoty skazane na wymarcie, umiał w owym czasie p. Spasowicz trafnie określać jako zawady w rozwoju kraju, jako kukułcze jaja, które należy powyrzucać, by z czasem, wylągłszy się, nie powyrzucały prawowitych piskląt.

Dziś czasy gwałtownie się zmieniły! Dziś, pod rządami Aleksandra III. i Tołstoja, po skasowaniu ziemstw, po zredukowaniu uniwersytetów do stopnia pepinier biurokracji, po przygnębieniu wszelkiego ruchu wolnościowego i po skruszeniu prawie wszystkiego tego, co do niedawna choć od pół biedy można było nazywać gruntem legalnym w Rosji — dziś *doktryna legalności* oczywiście opętała p. Spasowicza, zaćmiła przed nim światło dzienne i ukazaje mu najoczywistsze przedmioty w jakichś fantastycznych konturach.

Wiec akademików lwowskich robi na p. Spasowiczu *komiczne* wrażenie, tak jak wystąpienie p. Spasowicza na nas; czyj komizm jest bardziej prawdziwy i *niewymuszony* — niech sądzi publiczność. Wiec zdaniem p. Spasowicza odbył się „zewnętrznie według wszelkich prawideł sejmowania“, ale wewnętrznie „legalność zgromadzenia została mocno zakwestjonowaną“. Czem? A tem, że „zgromadzenia akademickie dozwolone są tylko w obrębie murów uniwersytetu“. Gdzie prócz Rosji (tam zresztą obecnie żadne zgromadzenia nie są dozwolone!) p. Spasowicz znalazł podobny przepis — nie wiemy. Akademicy są w Austrji obywatelami i jako tacy mają wolność zgromadzania się gdzie chcą, byle przytem dopełnione były przepisy policyjne. A jeden z tych przepisów opiewa, że zgromadzenia ludzi imiennie sproszonych, odbywające się w zamkniętym lokalu, wolne są od kontroli policyjnej.

Żal, że p. Spasowicz mówiąc o nielegalności wiecu, nie wspomniał o tem, że prócz rektorów wszechnic mamy we Lwowie jeszcze ck. policję, specjalnie uprawnioną i zobowiązaną do pilnowania legalności, a policja ta, mimo że wiec odbywał się przez dwa dni z rzędu, nie widziała powodu do wkroczenia. *Oczywiście policja lwowska ma liberalniejsze pojęcia o wolności zgromadzeń akademickich, niż p. Wł. Spasowicz, współredaktor liberalnego „Kraju“ i wydawca jeszcze liberalniejszego „Ateneum“.* Widać stąd, że grunt legalny w Rosji, a grunt legalny w Austrji, to pojęcia nie identyczne i jedną miarą mierzyć się nie dające.

Dalsze słowa p. Spasowicza są wspaniałe w swoim radzaju: „Wypadki dla rektorów były *zapewne* niespodzianką, ale dla motorów wiecu były to *niezawodnie* rzeczy naprzód *dobrze ukartowane, i co największa*, dotrzymane w *sekrecie*.“ Czy nie zdaje nam się, że czytamy raport ajenta policyjnego z czasów Metternichowskich, który referując o jakiemś okropnem „Staatsverbrechen“, starał się nietylko być na miejscu jej popełnienia, ale nadto wleźć, jak to mówią, z butami w duszę obwinionego. „Zapewne“, „niezawodnie“, „co największa“, „dotrzymane w sekrecie“ — oto kwiatki stylowe, nadzwyczaj licujące z piórem autora „Portretów nie z natury.“

Dodać do tego należy, że cały ten „kwiatek“ jest kłamstwem, gdyż program wiecu był na kilka dni naprzód w dziennikach miejscowych opublikowany, a niektóre referaty (o wyzyskiwaniu młodzieży po biurach adwokackich) przeszło na tydzień naprzód w dziennikach streszczane i dyskutowane.

P. Spasowicz bez wahania i zastrzeżeń powtarza nonsensowy frazes o „nadprodukcji inteligencji“ w Galicji, bez zarumienienia wygłasza (przekręcając słowa dra Piętaka), że „zmowa bezrobocia jest środkiem złym i *nielegalnym*“, chociaż i dr. Piętak jako prawnik austrjacki i p. Sp. jako prawnik i historyk nowszej Austrji powinien wiedzieć, że zmowa jako taka jest w Austrji środkiem *legalnym i niezabronionym*, byle jej nie towarzyszyły żadne inne nielegalne kroki.

Kary dyscyplinarne, wymierzone przez senat akademicki uczestnikom wiecu są zdaniem p. Spasowicza „nie ostre, prawdziwie ojcowskie“; co do ich legalności, jako opartych na przedkonstytucyjnem z czasów największej reakcji datowanem rozporządzeniu z r. 1849 p. Spasowicz nie ma ani cienia swego tak przenikliwego sceptycyzmu.

Ale najtrwalszy pomnik swemu pojmowaniu „legalności“ postawił p. Spasowicz w następujących efektownych słowach: „Doprawdy, szkoda młodzieży, która swój czas traci na praktyki jałowe i wprost *szkodliwe, bo nielegalne, a zatem mogące w dalszem następstwie sprowadzić uchylenie wszystkich instytucyj korporacyjnych akademickich*“.

Więc zdaniem p. Spasowicza, drobna, „komiczna“ nielegalność *młodzieży* lwowskiej może skłonić rząd do popełnienia *ogromnej* nielegalności — wyjęcia uniwersytetów z pod prawa konstytucyjnego, wtedy tylko bowiem możliwemby było to, czem p. Spasowicz grozi. A więc dla *ochrony tego legalnego gruntu* rząd austrjacki nie miałby innego środka, jak samemu zniszczyć ten grunt legalny!

Zaiste, konkluzja taka wydałaby się godną obłąkanego, gdyby nie pochodziła z Rosji, która od r. 1864 właśnie była świadkiem podobnego procesu. Ależ szanowny panie mecenasie! Cokolwiek bądź niepochlebnego można powiedzieć o Austrji i o jej rządzie, — ale o podobną chorobę posądzać ją na razie nie ma podstawy! A czynić podobne posądzenie punktem wyjścia dla takiej krucjaty, jaką pan przedsięwziąłeś przeciw młodzieży lwowskiej, znaczy — samemu sobie wystawiać bardzo niechlubne świadectwo.

Nie myślimy wdawać się w rozbiór wszystkich punktów artykułu p. Spasowicza, nie myślimy bronić naszej młodzieży ani usprawiedliwiać jej wystąpienia. Staraliśmy się jedynie wykazać i oświetlić ten grunt zasadniczy, na którym stoją rozumowania p. Spasowicza, a i to głównie dla tego, że słowa p. Spasowicza przez jeden z organów lwowskich zostały reprodukowane bez wszelkiej krytyki, oczywiście jako argument przeciw młodzieży i przeciw nam, którzyśmy konsekwentnie stali w jej obronie. Wyznajemy, że gorszego i niezręczniejszego adwokata przeciwnicy młodzieży znaleść nie mogli.

## Ruch przedwyborczy.

W Kołomyi, jak czytamy w dziennikach ruskich, odbyło się 26. kwietnia publiczne zgromadzenie przedwyborcze celem narady nad wyborem

K. K. ZEITUNGS-STEMPEL

posła do sejmu w kurji gmin wiejskich okręgu kołomyjskiego. Na zaproszenie komitetu prowizorycznego zebrało się kilkunastu księży i ludzi z inteligencji świeckiej, jakoteż imponująca liczba włościan prawie ze wszystkich wsi powiatu, a z niektórych wsi przybyło i po kilku.

Na zgromadzeniu radzono przedewszystkiem nad tem, jakim ma być poseł z kurji wiejskiej pow. Kołomyjskiego i jak ma zastępować naród ruski. Nad tym przedmiotem zabierało głos dużo mowców z inteligencji i z ludu. Dalej radzono nad tem, jak się trzeba zorganizować, by wybrać takiego posła, któryby był prawdziwym reprezentantem narodu, i omawiano kwestję kandydatur.

Po dłuższej debacie uchwalono przedewszystkiem zawiązać komitet wyborczy, złożony w dwóch trzecich częściach z włościan, a w jednej trzeciej z inteligencji. Członkom tego komitetu polecono zastanowić się nad tem, którego z pomiędzy kilku zgłoszonych kandydatów postawić jako kandydata narodowego i polecić przyszłemu zgromadzeniu wyborców. Komitetowi polecono także nadzór nad prawyborami i wyborem posła, by z jednej strony uświadomić lud o znaczeniu i przepisanem postępowaniu przy prawyborach i wyborach. a z drugiej strony by zapobiedz teroryzowaniu prawyborów i wyborców. Do tego komitetu wybrano 18 włościan i 9 ludzi z inteligencji, księży i świeckich i pozostawiono mu do woli uzupełnić się do liczby 28 włościan i 14 usób z inteligencji. Na członków komitetu wybrano ludzi ze wszystkich stron powiatu, tak by każdy z nich mógł mieć wpływ na 2—3 pobliskie wsi. Prezesem komitetu wybranym został p. Piotr Korczyski z Kołomyi a sekretarzem dr. Seweryn Daniłowicz tamże.

## Górnictwo salinarne w Galicji.

II. Tak w salinach alpejskich jak i pod ministerstwem rolnictwa, władze starają się wykonywać istniejące ustawy w taki sposób, ażeby z jednej strony uczynić podwładnym urzędnikom byt możliwie najznośniejszym, z drugiej strony władze dokładają starań, aby młodszym dać sposobność dalszego kształcenia się i pracowania w tym dziale górnictwa, do którego najwięcej zdolności i zamiłowania posiadają; wysyłają ich w podróż celem studjowania wzorowo urządzonych zakładów w swym zawodzie itp. Naśladowania godnem jest postępowanie ministerstwa rolnictwa pod tym względem, że wakujące wyższe posady zwykło obsadzać w jak najkrótszym czasie, a nie przyjmować nowych elewów w pełnej liczbie, skoro nie ma widoków awansu w bliskiej przyszłości. I u nas tak być powinno.

Kształcenie młodszych sił, rzecz w Galicji zupełnie nieznana, a jak późno opróżnione posady bywają obsadzane, oto parę przykładów:

Przy zarządzie salinarnym w Wieliczce tak niezbędna posada nadmiernika czekała na obsadzenie 6 miesięcy; inżyniera tamże — 9 miesięcy; posada referenta salinarnego przy krajowej dyrekcji skarbu we Lwowie, od sierpnia zeszłego roku dotąd wakująca; podobnie i posada radcy górniczego w Lacku! — Natomiast szybko obsadzane są opróżnione miejsca tylko elewów. Taki rodzaj oszczędności rozwojowi górnictwa solnego sprzyjać nie może i w ostatecznych wynikach dla skarbu państwa nie jest pomyślny.

Jak wymierza się u nas należytości urzędnikom tytułem nadzwyczajnych czynności, dowodzi fakt następujący: w Kosocicach pół mili od Wieliczki prowadzi rząd głębokie wiercenie we własnym zarządzie, a przydzieleni do tego dwaj elewi górniczy, którzy pozostawać muszą w służbie bez przestanku przez 12 godzin, zmieniając się ciągle, gdyż roboty wiertnicze prowadzone dniem i nocą, otrzymują jako nadzwyczajne wynagrodzenie po 50 ct. jednorazowo! Jestto kwota zbyt mała, i wymaga koniecznie podwyższenia.

Wszystko jednak, o czem dotychczas wspomnieliśmy, blednie w porównaniu z tem, co ma miejsce przy obsadzaniu wyższych posad*). Etat urzędników salinarnych nie liczny, więc niekiedy parę lat upłynie, zanim się opróżni jedno miejsce i zabłyśnie jakaś nadzieja dla młodszych. Prawdziwą więc plagą, klęską, nieszczęściem dla technicznych urzędników salinarnych są tak zwane „Einschuby“, obsadzanie posad ludźmi zupełnie innego zawodu, nawet i obcej narodowości...

Od pewnego czasu takie „Einschuby“ stają się coraz częstsze. Przed trzema laty mianowano inżyniera-asystenta, zatrudnionego w warsztatach kolejowych, inspektorem salinarnym dla budowli i machin. Urzędnik ten ma projektować i oceniać budowle i machiny używane w górnictwie i warzelnictwie. Czyż można się dziwić, jeżeli projekta człowieka nieposiadającego znajomości górnictwa, okażą się takiej wartości w praktyce, jak jego poprzedników, również ludzi niefachowych?

Dowodem — kosztowne a niepraktyczne urządzenia nowszych warzelni we wschodniej Galicji. Nie myślimy jednak przez to odmawiać temu panu zdolności w jego właściwym zawodzie.

Swieżo zdarza się, że ważna posada inżyniera górniczego przy zarządzie salinarnym w Wieliczce nadaną została w początkach bieżącego miesiąca człowiekowi, *nieodpowiadającemu wcale warunkom konkursu*, wystarczy powiedzieć: *byłemu ck. elewowi w warsztatach marynarki wojennej*. Zastrzegamy się przeciw jakimkolwiek prywatom, przytaczamy tylko fakta spełnione.

Jak nadmieniliśmy, nie czynią się żadne starania celem kształcenia młodszych urzędników w specjalnych działach górnictwa. Jednakże pomiędzy kilkoma należycie ukwalifikowanymi kandydatami z grona ck. urzędników salinarnych na tę posadę, znajdował się szczególnie jeden, który przypadkiem był w tem położeniu, że mógł pracować właśnie w dziale inżynierji górniczej, posiadając wszelkie kwalifikacje **).

Jedna opinja od najstarszych do najmłodszych kolegów w urzędzie: największe było uznanie dla niego, jego zdolności i pilności.

Inżynierem górniczym został kto inny.

Nieufność do swych technicznych urzędników salinarnych ze strony krajowej dyrekcji skarbu, obarczenie formalnościami monopolowemi, które zupełnie absorbują urzędnika, niesłychane ograniczenie atrybucji zarządów salinarnych, uniemożebniają wprost wprowadzanie zmian w duchu postępu i czasu. O najmniejszą drobnostkę trzeba przeprowadzać długie urzędowe korespondencje, co utrudnia manipulację, i pociąga za sobą stratę czasu i pieniędzy.

Jeszcze przed 50-laty stan austrjackiego górnictwa soli w porównaniu z Niemcami był pod każdym względem imponującym; jakże zawstydzeni wyszlibyśmy, mając uczynić dzisiaj takie porównanie?! Prócz wstydu doznałby każdy rozumiejący doniosłość stanu rzeczy i miłujący kraj rodzinny, innego jeszcze rodzaju uczucia: trwogi na myśl, co się kiedyś stanie i stać musi, jeżeli raczy pójdą dalej tym samym torem. Rozważmy, jakby złemu zaradzić, do czego przedewszystkiem dążyć należy.

*) Urzędników salinarnych włącznie do IX. rangi mianuje kraj. dyr. skarbu, od VIII. zaś ministerstwo, na propozycję Dyrekcji.

**) Ukończenie zupełne kursu górniczego i hutniczego na jednej z ck. austrjackich akademij górniczych.

## Listy z kraju.

**Stanisławów** 29. kwietnia. *(Zakład drohowyzki.)* Na posiedzeniu Rady miejskiej lwowskiej podniosłeś redaktorze, głos krytyki z powodu samowoli zarządu drohowyskiego zakładu przy wydalaniu uczniów z tego zakładu.

Dla ilustracji tego postępowania racz następujący umieścić przyczynek: Stanisław Swirski, wnuk zasłużonego kasjera miejskiego, śp. Włodka, przeznaczony przez babkę i matkę na rzemieślnika, spokrewniony nawet z rodziną hr. Skarbka był przyjęty przed czterma laty jako sierota do zakładu drohowyskiego z przeznaczeniem

1)

# WDOWA

POWIEŚĆ

**OKTAWJUSZA FEUILLETA.**

I.

W roku 1868. Robert de la Pave, młody, pełen nadziei chorąży, został porucznikiem okrętowym. Prawie w tymże samym czasie Maurycy de Pas-Derant de Frémense, towarzysz i przyjaciel jego od dzieciństwa, otrzymał rangę kapitana artylerji. Różność zawodów wprawdzie często dzieliła młodzieńców, węzłów ich wzajemnej przyjaźni jednak wcale nie osłabiła; chociaż w niczem nie byli do siebie podobni, jednak wbrew przysłowiu, właśnie tem więcej czuli ku sobie upodobania.

Robert de la Pave był gwałtownym, dzikim, szlachetnym chłopcem, a później stał się energicznym, namiętnym, zdolnym do uniesień mężem. Brunet o szerokich plecach, silny a szorstki, miał dwoje czarnych, gorejących oczu. Zdawało się, iż silny ten marynarz kolegę swego, Maurycego, o kobieco wiotkiej postaci, z łatwością przełamałby na kolanie. Pod wątłą atoli powierzchownością młodego kapitana kryły się stalowe nerwy i niemniej zahartowane serce. Ukończywszy politechnikę, z upodobania wstąpił do artylerji. Elegancka i delikatna postawa jego i niebieskie oczy, przy jasnej, starannie utrzymywanej brodzie, ożywiały się dopiero wśród huku dział, a piękna twarz przybierała wyraz, zdolny wzbudzić trwogę, podobnie jak twarz archanioła z płomienistym mieczem. Zresztą nie wiele z niej wyczytać było można; bo od dzieciństwa, chociaż bardzo żywo wszystko odczuwał, był trochę dziki i w objawach uczuć powściągliwy. Przypomniał sobie nieraz przestrach i wzruszenie, kiedy go rozogniony Robert, który wówczas liczył lat dziesięć, zawiódł pewnego dnia pod stary krzyż kamienny na rozstajnej drodze koło wsi, i tam u tego krzyża kazał mu zaprzysiądz sobie wieczystą przyjaźń.

Złożył wówczas żądaną przysięgę, i obaj dochowali sobie wiary. W zimie rodziny obu mieszkały w Paryżu, podczas lata zaś we wsiach ze sobą sąsiadujących, to też obaj naturalnie ciągle byli razem, skoro tylko obowiązki zawodowe pozwalały na kilka dni feryj. Korzystali z każdej takiej sposobności, aby powypełniać luki, jakie w przyjacielskich stosunkach powstają zwykle, nawet mimo najpilniejszej korespodencji. Byli tedy w ciągłej styczności, a serca ich pokrzepione zetknięciem się, z nowemi siłami wracały do poprzedniego życia.

W czerwcu 1869 Robert de la Pave powrócił cokolwiek chorym z wyprawy do Azji wschodniej, i ledwie miał tyle czasu, aby odwzajemnić uścisk ręki Maurycego, którego baterją przeniesiono do Afryki. Robert przyrzekł go odwiedzić i jakiś czas u niego zabawić po skończonej we Vichy kuracji. We trzy tygodnie później Maurycy de Frémense, którego poczęło już trochę niepokoić długie milczenie Roberta, otrzymał od niego list następujący:

„Czyś spotkał kiedy w towarzystwie pannę Marję d'Epinoy, córkę zmarłego generała d'Epinoy? Odpowiedz mi telegraficznie! Rzecz bardzo pilna!“

Daremnie silił się pan de Frémense odgadnąć znaczenie tego krótkiego listu, wreszcie zaniechał tej pracy i żądany telegram wysłał w słowach: „Nigdy w życiu!“ Następnie niecierpliwie czekał listu z wyjaśnieniem, które też w kilka dni potem nadeszło. Wyjaśnienie przytaczamy razem z poczynionemi przez Maurycego uwagami.

„Kochany przyjacielu! Wiedziałem dobrze, żem dotąd nie kochał!.. (W istocie, to nowina!) Dopiero od czterdziestu ośmiu godzin poznałem prawdziwą miłość... (Być nie może!...) Zjawiła się jak błyskawica!... (La, la, la...) Wprawdzie mi się wało mi się nieraz, żem był zakochany... (aha!) ale jakież to złudzenie, kochany przyjacielu! O prawdziwa zaświeci nam miłość, jakże brzydkie kłamliwemi, nędznemi wydają się wszystkie rzekome namiętności! Jakże czujemy wówczas, objawił się nam Pan i Bóg! Deus, ecce Deus! (Naprawdę oszalał!...) Obecnie najzupełniej jestem przekonany, iż naszem przeznaczeniem, a pośród wszystkich kobiet jedną tylko kochać... Szukam jej nieraz trochę długo... Często zdaje się nam, żeśmy ją znaleźli... (Bóg widzi, bardzo często!...) Ale gdy ją nakoniec rzeczywiście znajdujemy, wdok ten nas olśniewa i do głębi wstrząsa! Wtedy cisną się nam na usta słowa: to ona!... Jakąś tajemną i potężną nicią pociąga nas nagle, mocniej więzi!... (Całkiem głowę stracił!..) Teraz, mój... gi przyjacielu, zrozumiesz dopiero mój niemy... list ostatni... (Bynajmniej!) Gdy mię ogarnęła gwałtowna namiętność, gdym uczuł, iż za nią oddałbym serce, rozum, życie i duszę, zgoła wszystko, co mam, opanowało mnie jakieś wahanie, trwoga, powiedziałem bowiem sobie — wszak znasz moje pomysły, może i ty w zimie spotkałeś kiedy w Paryżu tę dzieweczkę, a jeżeliś ją spotkał, to ją już ubóstwiasz! W tym ważnym punkcie pragnąłem niezwłocznie mieć pewność, bo nie bym się ośmielił narazić naszą uświęconą przyjaźń przez współzawodnictwo w miłości, racz

niem, aby po ukończeniu szkół ludowych wstąpił do szkoły warstatowej jako uczeń ślusarski. Rok jeden nauki ślusarskiej przebył Swirski z postępem i zakład drohowyski nie miał nic do zarzucenia przeciw temu uczniowi ani pod względem fizycznym, ani moralnym. Aż nagle w drugiem półroczu roku szkolnego 1888, w drugim kursie nauki ślusarskiej śród ostrej zimy, bez zapowiedzi, bez uwiadomienia matki lub babki, zarząd drohowyski wydala z zakładu młodziutkiego Swirskiego, nie przytaczając żadnych powodów jego wydalenia dając mu list polecający na terminatora do sklepu p. Kwiatkowskiego w Nadwórnie a z nim drugiego ucznia sierotę, którego przeznaczono na terminatora do cukierni w Kołomyji. Szczęściem, że droga do Nadwórny prowadzi na Stanisławów. Inaczej matka i babka nie byłyby nawet wiedziały, co się z ich synem i wnukiem stało. Towarzysz Swirskiego ze ślusarza został mimo woli i powołania cukiernikiem.

Kuratorja obniża widocznie zakład drohowyski do stopnia domu podrzutków, gdyż tylko w takim domu zarząd jako zastępujący miejsce rodziców, ma prawo rozrządzać losem dzieci. Czas, aby delegaci wasi do fundacji hr. Skarbka ukrócili samowolę zarządu i nie dozwolili aby komenderowano dzieci do zawodu wbrew woli ich opiekunów i wrodzonemu uzdolnieniu.

# KRONIKA.

**Wczorajsze wieczorne wydanie „Kurjera“** zostało skonfiskowane za drugi artykuł o „Górnictwie salinarnem w Galicji“. Musieliśmy wykreślić wszystkie ustępy krytyczne. Nie wątpimy jednak, że poseł Lewakowski lub Szczepanowski poprą sprawę u właściwej władzy.

**Sprawę adwokatów Roińskiego i Krattera,** jak donosi *Dziennik Polski*, ma rozstrzygać tymi dniami wydział izby adwokackiej. Nie umiemy pojąć, jakim sposobem może on ją rozpatrywać należycie, skoro akta sprawy znajdują się pod kluczem w sądach, i wobec możebności wytoczenia procesu karnego nie powinny być nikomu bez pozwolenia trybunału dostępne. — Co do sprawy specjalnie Krattera, opartej na aktach konkursowych Towarzystwa kredytowego miejskiego, donosimy, że na interwencję prokuratorji, sąd *karny we Lwowie już rozpoczął dochodzenia*. Pierwszy świadek otrzymał zawezwanie na dzisiaj. Sędzią śledczym jest radca Sawczyński. Wydział izby adwokackiej wstrzyma się więc zapewne ze swojem rozpatrywaniem.

**W sprawie Muzeum w Rapperswyl.** Od p. Stefana Buszczyńskiego otrzymała *N. Ref.* pismo, w którem on zawiadamia, że od ośmnastu miesięcy ciężko będąc chorym i z krótką przerwą przykutym do łóżka, żadną miarą nie może obecnie udać się do Rapperswylu, gdzie według dawnego rozporządzenia śp. Platera spadł na p. Buszczyńskiego „obowiązek dyrekcji wraz z połączonemi w tym zarządzie innemi obowiązkami“ łącznie z innemi, przez założyciela Muzeum wybranemi osobami. „Gdybym był zdrów — pisze czcigodny p. Buszczyński — jużbym był w drodze do Szwajcarji, lecz obecny stan zdrowia żadną miarą nie pozwala mi spełnić tę powinność“. Podając to do wiadomości ogółu, powtarzamy z naszej strony, że w tej chwili bawi w Rapperswylu p. Józef Gałęzowski z Paryża, z upoważnieniem od licznych rodaków do zajęcia się sprawą Muzeum. Spodziewamy się lada dzień wiadomości, jak ta ważna dla narodu sprawa stoi w tej chwili. Do grona obywateli lwowskich, zajmujących się tą sprawą — zgłosił się dr. Ignacy Kamiński z listami Platera, stwierdzającemi tytuł własności narodowej do Muzeum rapperswylskiego, którego wartość szacuje Plater w październiku r. 1888 na przesło 1 miljon franków. Sama bibljoteka liczy około 50.000 książek.

**W rocznicę konstytucji 3. maja** odbędzie się (w piątek 3. maja) w sali „Sokoła“ obchód uroczysty za zaproszeniami. Ktoby zaproszenia nie otrzymał, może po takowe zgłosić się do „Czytelni akad.“ (Rynek 24. nad księgarnią) między godziną 12. a 2. w południe.

W Krakowie w dniu 3. maja 1889 roku, jako w 98. rocznicę ogłoszenia Konstytucji 3. Maja 1791 roku odbędzie się w sali Towarzystwa strzeleckiego wieczorek wokalno-muzykalny. Początek o godzinie 8. wieczorem.

**Dyrekcja funduszu propinacyjnego.** Na pierwszem posiedzeniu dnia 29go bm. uchwalono: Z urzędników konceptowych powołanych będzie dwóch komisarzy powiatowych, jeden koncypient i trzech praktykantów. Starosta Antoni Lewicki, jako zastępca członka dyrekcji Jaegermanna, będzie oraz działał jako referent pomocniczy. Personal rachunkowy składać się będzie z jednego urzędnika w randze radcy rachunkowego i jednego rewidenta. W ogóle upoważniono namiestnika do pomnożenia w razie potrzeby personalu urzędniczego innymi jeszcze funkcjonarjuszami.

Na razie zaś zażądano od Wydziału krajowego na tymczasowe pokrycie wydatków kwoty 20.000 gld. z funduszu rezerwowego. Instrukcja administracyjna w tych dniach będzie doręczoną członkom dyrekcji. Ułoży ją dr. Wereszczyński w porozumieniu z starostą Jaegermannem i przydzielonym do dyrekcji radcą rachunkowym. Biura dyrekcji umieszczone będą w gmachu namiestnictwa. Dyrekcja wyda edykt wzywający wszystkich uprawnionych, by w przeciągu 14 dni oddali dyrekcji do dyspozycji wszystkie dokumenta, tyczące się dzierżawy prawa propinacji, a względnie podali warunki ustnie zawartych umów.

**Wypadek.** Wczoraj około godziny 4. po południu spadł z rusztowania w wysokości drugiego piętra przy budującym się gmachu pocztowym przy ulicy Ossolińskich Marcin Iwaniszyn, murarz, rodem z Brodów, liczący lat 20. Nieszczęśliwego silnie uszkodzonego odesłano do szpitala. Wypadck wydarzył się wskutek własnej nieostrożności.

**Sejmowy komitet przedwyborczy,** którego zadaniem jest uwiecznianie mandatów poselskich w ręku jednych osób, został co do oddziału swego krakowskiego zwołany przez p. Chrzanowskiego do Krakowa na dzień 5. maja, celem wybrania przewodniczącego i ukonstytuowania się tymczasowego oraz rozpoczęcia czynności przedwstępnych, dążących do uzupełnienia komitetu a przepisanych instrukcją, uchwaloną przez Koło sejmowe. Po uzupełnieniu się komitetu pięciu członkami, wybranymi przez delegatów z powiatów i miast, w myśl instrukcji wspomnianej, nastąpi jego ukonstytuowanie się stanowcze.

**W sprawie uwięzionego** przez władze moskiewskie akademika Dwernickiego wysyła tutejsza „Czytelnia akademicka“ opatrzone kilkuset podpisami pismo do Koła polskiego z prośbą o stanowczą ingerencją, celem uwolnienia niewinnie cierpiącego poddanego austrjackiego.

Przypominamy przy tej sposobności, jak w wypadkach temu podobnych postępują rządy inne. Przed dziesięciu laty zbiegł przed wojskiem poddany rosyjski Polak do Ameryki. Osiadszy w Stanach zjednoczonych zyskał obywatelstwo tamtejsze, ożenił się i zagospodarował. Nieszczęście chciało, że w krótkim czasie poczuł tęsknotę do ojczyzny.

W roku bieżącym rusza za ocean, przybywa do Polski i zostaje aresztowany. w następstwie zaś do Irkucka zesłany. Żona w Ameryce, dowiedziawszy się o nieszczęściu, osobistem stawieniem się u prezydenta Stanów prosi o interwencją, rząd zaś amerykański bezzwłocznie znosi się ze swoim ambsadorem w Petersburgu z żądaniem, aby albo obywatela Stanów uwolnił, albo w razie sprzeciwienia się władz rosyjskich bezzwłocznie imieniem swego państwa stosunki z Rosją zerwał i do domu wracał. Energja, z jaką rząd amerykański w obronie swego obywatela postąpił, miała ten skutek, iż w przeciągu 24 godzin uwięziony Polak był wolny. Tak opiekują się państwa swymi poddanymi.

Słyszymy, że sprawa ta została już poruszoną urzędownie ze strony namiestnictwa.

**Kalendarz rybacki.** Ze względu na porę tarła nie wolno łowić ani sprzedawać w miesiącu maju następujących gatunków ryb krajowych: lipienia (pyra), głowacicy (hołowatyci), świnki (pidustwy), brzany (mareny), cyrty (rybca), leszcza (łeszcza) od 1. do 15.; wyrozuba, czopa (czipa), sandacza (sudaka) i raka (samicy) przez cały miesiąc. Przekroczenia niniejszych przepisów karane będą grzywną od 5 do 50 zł., ewentualnie do 100 zł., także karą aresztu od 1 do 10 dni, ewentualnie do 20 dni. Przypadkowo złowione gatunki w czasie ochrony należy natychmiast ostrożnie wrzucić do wody.

**Sprawozdanie lwowskiej komisji** wykonawczej Towarzystwa opieki nad weteranami polskimi z roku 1831, za miesiące marzec i kwiecień. Dochody: Henryk Kruszewski rocznie gld. 12, Jan Czerszyk półrocznie 5, urzędnicy techniczni Wydzału krajowego za marzec 4.60, za kwiecień 6.60, uczenice VIII. klasy jednej ze szkół lwowskich przez panną Longchamps 10, Maciej Serwatowski 5, Leszek Dąbczański 5, Łukasie-

---

bym uciekł na koniec świata... (Biedny chłopiec!..) Ale Bogu dzięki, Maryi nie widziałeś, nie kochasz jej, a więc może się z nią ożenię. Przynajmniej taki mój zamiar, marzenie, nadzieja!

Wiesz, drogi przyjacielu, jak przepadam za kobietami. (W istocie, wiem dobrze!). Vichy miejscem czarującem. Pięknych kobiet, spacerujących podczas koncertu w parku, doliczyć się nie można. W jednej chwili byłem oczarowany i zmięszałem się, jak wypada temu, który nietylko kocha się w piękności, ale nadto wraca wprost z Chin i Indji. Rzekłem zaraz do Karola de Villedien, któregom tam spotkał, i który mi służył za przewodnika:

— Niech djabli porwą, uciekam stąd! — Za wiele tu pięknych kobiet. Nie będę miał spokoju, a to zaszkodzi kuracji.

Taki był stan rzeczy, kiedy pewnego czwartku podczas koncertu południowego, spostrzegłem dwie damy, których dotąd nie widziałem, młodą i starą, o parę kroków usiadające na ławeczce. I w tej jednej chwili, drogi przyjacielu, znikły mi z przed oczu wszystkie pięknie panie, dla których przedtem tak niezmiernie się zapalałem; dokoła siebie widziałem tylko bezkształtne i brzydkie dalki. Jedna tylko jest piękna kobieta w parku Vichy... jedna na świecie, ona!

— Na Boga! kto to? — szepnąłem do Villedien.

— Bogini, — rzekł.

— Widzę to, ale jak jej na imię, jak się owie między śmiertelnikami?

— Panna d'Epinoy, na imię jej Marja, obok niej siedzi ciotka, pani de Combalen, matka naszego Combalen z klubu.

Poprosiłem tedy Karola, aby mię przedstawił paniom, a wieczór spotykam je znowu w kasynie. Rozmawiam z panną d'Epinoy, a raczej się jąkam. Czuję, iż w tej chwili los mój rozstrzygnięty. W nocy ogarnia mię dziwna obawa, o której wspomniałem, a którą twój list tak szczęśliwie rozproszył.

Czyż mam ci jeszcze kreślić obraz panny d'Epinoy? Nie mam śmiałości: Otworzyć jej czarownej postaci niepodobna. Jest piękną, to pewna, ale to przymiot, którego i wielu innym kobietom nie braknie. Wyłączną jej własnością jest sposób mówienia, ruchy, coś, co się ani opisać, ani określić nie da, a co nawet z prozaicznego Karola wycisnęło okrzyk: to bóstwo! Dlaczego bóstwo? Nie wiem. Incessu patuit!

Widzę twój uśmiech, kochany kapitanie, i zdaję się go rozumieć. Mówi mi on: jak zarozumiałym musi być ten poczciwy Robert, jeżeli pochlebia sobie, iż potrafi się podobać temu anielskiemu zjawisku. Sam się temu dziwię, drogi przyjacielu, ale mi się zdaje, iż nie budzę w niej wstrętu. Wiesz najlepiej, że energicznie dążę do tego, czego pragnę, a przytem wyglądam jak rozbójnik morski, a tego rodzaju ludzie nie są dla kobiet wstrętni.

Nakoniec, — skoro ci mam wszystko wyjawić — w skutek licznych wypadków śmierci w mojej rodzinie jestem właścicielem renty trzechkroć stu tysięcy franków, a taki przymiot czyni pięknym nawet najpospolitszego człowieka. Panna Marja wcale nie jest ubogą, ma bowiem otrzymać w posagu cztery, czy pięćkroć sto tysięcy franków, ale w każdym razie jestem dla niej jeszcze dobrą partją. Ciotka także zdaje mi się przychylną. Jednem słowem, drogi Maurycy, mimo niezmierzonej przepaści, jaka dzieli takiego jak ja rozbójnika morskiego od tak czarującego stworzenia, mam nie bezzasadną nadzieję, iż wkrótce dam ci siostrę, za którą będziesz mi wdzięcznym. W tej nadziei ściskam cię jeszcze raz, nie! — po tysiąc razy. Robert.

P. S. Zresztą wiesz mój drogi, że małżeństwo zawsze było moim ideałem.

— Jego ideałem! — szepnął Maurycy, składając list, — tak, zapewne! Bezwątpienia, w tem ich fiksacja. Każdy marynarz pragnie dwóch rzeczy, które zarówno są dlań odpowiednie: być dobrym jeźdźcem i ożenić się!

Zresztą nie bardzo przyjemne te uwagi zachował dla siebie. Poprzestając na delikatnej naganie, że się łatwo zapala, upominał go gorąco, nie spieszyć się nadto, ale przez dłuższy czas ze spokojem badać usposobienie i charakter osoby, która zdawała się być przeznaczoną do zapanowania nad jego sercem i życiem.

Robert nie czekając rozumnych rad przyjaciela, u dobrze poinformowanych osób postarał się już o wiadomości o pannie d'Epinoy, pilnie je uzupełniając i kontrolując. Wynik tego podwójnego badania, jak zwykle w podobnych wypadkach, równał się zeru. Nasze zwyczaje bowiem nie pozwalają mężczyźnie przed ślubem poznać choćby cośkolwiek z usposobienia panny, więc cała niespodzianka zachowaną bywa na miodowe miesiące.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

wicz za marzec 1, z *Dziennika Polskiego* 67.35, z *Gazety Narodowej* 3, z *Kurjera Lwowskiego* 1, z *Gazety Przemyskiej* 2, przez delegata Alfreda Steckiego, Tytus Kielanowski 15; ogółem wpłynęło 137.55. Wydatki: W miesiącu marcu rozdano 40 weteranom zapomogi stałe w kwocie gld. 331, zaś czterem weteranom zapomogi jednorazowe w kwocie 45. W miesiącu kwietniu rozdano 40 weteranom zapomogi stałe, nadzwyczajne i świąteczne w kwocie 596, zaś pięciu weteranom zapomogi jednorazowe w kwocie 85. Nadwyżkę wydatków z tych dwóch miesięcy w ogólnej kwocie 920 pokryto z zasobów kasowych, które z tego powodu prawie całkowicie wyczerpane zostały. — *Dr. Bernard Goldman*, skarbnik.

**Arbeitsordnung.** Na podaną przez nas d. 28. bm. kronikarską wiadomość o rozdawaniu robotnikom fabryki sody i amoniaku w Szczakowy książeczek robotniczych niemieckich, za które robotnicy płacą po 50 cnt., przysłała nam obecnie „Erste oesterr. Ammoniak Soda-Fabrik der Jaworzner Steinkohlen-Gewerkschaft Szczakowa (podpisano: Dr. S. Pick)“ sprostowanie tej treści, że fabryka rzeczona rozdała robotnikom swym książeczki te bezpłatnie i że im nic za takowe nie strącała. Równocześnie otrzymaliśmy jeden egzemplarz porządku robotniczego w języku polskim. Czy atoli zarząd fabryki „polski“ ten porządek rozdał robotnikom, sprostowanie nic o tem nie wspomina.

**Wydział Towarz. gimnastycznego „Sokoł“** wybrał na posiedzeniu 27. kwietnia dyrektorem dr. Kazimierza Czarnika, tegoż zastępcą p. Ksawerego Fiszera, sekretarzem p. Jana Latour, zastępcą p. Władysława Kulczyckiego, skarbnikiem p. Paulina Targońskiego, zastępcą p. Ferdynanda Gąsiorowskiego, gospodarzem dr. Kazimierza Pawlikowskiego, zastępcą p. Edwarda Friedricha, administratorem czasopisma dr. Tadeusza Heppego, zastępcą p. Adama Weiglego, bibliotekarzem p. Feliksa Bieńkowskiego, zastępcą p. Franciszka Barańskiego.

**Występy pani A. Zimajer w Tarnopolu.** W ruskim narodowym teatrze w Tarnopolu wystąpiła w tych dniach trzykrotnie pani A. Zimajer. Pomimo cen podwyższonych, publiczność tłumnie spieszyła do teatru, darząc artystkę frenetycznymi oklaskami. W poniedziałek na przedstawieniu pożegnalnem urządzono pani Zimajer owację, ofiarując jej na pamiątkę wieniec i kilka prześlicznych bukietów.

**Nr. 9. „Śmigusa“** wyszedł w drugiej edycji, gdyż jak donosiliśmy, pierwszy nakład zabrała prokuratorja za wyborną parafrazę mowy hr. K. Badeniego w ratuszu przy zaprzysiężeniu prezydenta. Mimo tak dotkliwej operacji, numer w drugiej edycji odznacza się bogactwem treści i humoru, a wyborne rysunki utalentowanego artysty, p. Br. Tepy, uzupełniają bardzo udatną całość. Należy przyznać redakcji, że bardzo starannie wydaje pismo, powinna jedynie unikać reklam, dla osób które tyle w kraju znaczą „co Ignacy.“ Z artykułów umieszczonych na szczególną uwagę zasługują: Doskonałe zawsze wiersze *Asa* (Toast na cześć „Kołtunów“ — Nasz pan z lagą) dalej Rodocia, Fr. Kon., Szpona, Zagłoby itd., w końcu wyborna sylwetka Aurelego Urbańskiego.

**Przybył do Lwowa** p. Jan Styka, znany artysta malarz, z zamiarem założenia w rodzinnem swem mieście pracowni.

† **Michał Szymanowski,** były profesor uniwersytetu warszawskiego, adwokat, znany pracownik na polu ekonomji, zmarł dnia 29. kwietnia w Warszawie. Skon nastąpił nagle. Zmarły urodził się w Warszawie w roku 1829 i należał do rodziny krajowi na polu prawa i nauki zasłużonej, z której głównie wybił się jako autor i znakomity prawoznawca stryj jego Jan. Początkowe nauki pobierał śp. Michał w Piotrkowie, a następnie w szkole głównej w Warszawie. Doktor prawa uniwersytetów w Heidelbergu i Charkowie, pisał wiele, a z prac jego najbardziej znaną jest pod tytułem: „Spółki i Stowarzyszenia akcyjne“. Tłumaczył też „Historję rzymską“ Duruy'a.

**Znowu jedna wieś polska** przeszła w ręce niemieckie. Z Gniezna donoszą bowiem, że w dniu 27. bm. nastąpiła punktacja pomiędzy p. Krzyżańskim z Pierzysk a p. Widemannem, Niemcem, który nabył Pierzyska mające 950—1000 morgów, po 189 marek za morg. Tak więc wciąż ubywa nam ziemi polskiej, a o zakupywaniu przez Polaków nic nie słychać.

**Ślub.** W Nowym Sączu, pobłogosławiony został związek małżeński, pomiędzy p. Józefem Sojką, adjunktem sądu, a panną Antoniną Miler, córką kupca i obywatela.

**Wystawa brylantowa** we Wiedniu, o której kilkakrotnie wspominaliśmy, została w drugi dzień świąt otwartą w pałacu Schwarcenbergów na Neumarkcie. Cel wystawy — dobroczynność. Jak od lat wielu we wszelkiego tego rodzaju przedsięwzięciach, tak i teraz na czele komitetu urządzającego stanęła księżna Metternich. Skarbce prywatne i państwowe pospieszyły z udziałem. Cały szereg wielkich salonów na drugiem piętrze pałacu zajęto pod wystawę. Należy do tego i sala balowa w stylu rokoko, biała, złoceniami zdobna. Przedstawia ona niezwykły widok, umeblowano ją bowiem srebrem. Olbrzymie lustra na ścianach srebrnemi opatrzone są ramami. Krzesła, stoły, geridony, kominki, wspaniałe wazony i naczynia — wszystko to srebrne, wszystko ze skarbca Welfów, własność ks. Cumberland, wszystko w stylu schyłku renesansu z początku XVII. stulecia, bogato zdobne.

Uderza tu również w oczy stół srebrny ks. Esterhazego, cały w płaskorzeźbach przedstawiających „Sąd Parysa“. Jedną ze ścian pokrywa serwis arcyks. Albrechta w stylu Ludwika XVI., bogata wiedeńska robota z roku 1780. Talerze, półmiski zdobne są ślicznie z natury odrobionemi jarzynami. Ściany w powyższy sposób obwieszono wszystkie. Spotykamy tu dalej: monumentalny serwis także w stylu Ludwika XVI., własność br. Rosenthal, dwa bogato rzeźbione świeczniki w stylu Marji Teresy, własność br. Walterskirchen, garnitur sztućców hr. Franciszka Erdödy itd.

W innej sali spotykamy słynne „liście z Hildesheim,“ własność ks. Cumberland. Jest to srebrna zastawa stołu z czasów „rococo,“ dla biskupa z Hildesheim wyrobiona. Składa się ona z trzech liści bogato rzeźbionych, na środkowym, największym, spotykamy orkiestrę srebrnych muzykantów.

Najciekawszym jednak punktem wystawy jest szafa z klejnotami, której zawartość milionami opłacićby się nie dała. Wszystkie niemal domy magnackie złożyły tu djademy, rywiery, łańcuchy, ordery itp. I tak, spotykamy tu na czele koronę brylantową, własność ks. Cumberland, do niego także należący sznur brylantów z krzyżem, wyrobionym z kamieni wielkości laskowych orzechów, i kilka guzów brylantowych, a między niemi jeden wielkości gołębiego jajka. Z pośród djademów wyróżniają się: śliczny djadem hrabiny Chorinsky-Esterhazy, djadem ks. Jana Liechtensteina z olbrzymich rubinów, księżnej Montenuovo, księżnej Thurn-Taxis, księżnej Reuss (wraz z rywierą i całym garniturem, wszystko z opalami wielkości kurzego jaja), hr. Mano Andrassy'ego z wielkich jasnych szmaragdów (niegdyś własność skarbca francuskiego), margrabiego Pallavicini z rzędem wielkich pereł.

Uderzają dalej: sznur brylantów z krzyżem, zdobnym rubinami i parę kolczyków z olbrzymiemi perłami własność księżnej Trauttmansdorff; przepyszna szmaragdowa szpinka (forgó) hrabiego Erdödy. Największy na wystawie szmaragd znajdujemy oprawiony w podstawie kielicha, dobytego ze skarbca katedry św. Szczepana Złote runo wystawili książęta: Schwarcenberg, Liechtenstein i Metternich. W ostatniej szafie pomieszczono przedziwne wyroby ze złota, kości słoniowej, zdobne klejnotami, emalją. Wyróżniają się tu: znany Tryton Esterhazych, Neptun księżnej Metternich. Z pomiędzy pierścieni na wzmiankę zasługuje pierścień Macieja Korvina z olbrzymim śpiczastym djamentem. Z łańcuchów odznacza się łańcuch br. Beli Orczy'ego. Ciekawych gromadzi również witryna z relikwiami napoleońskiemi. Tu złożono: złoty podróżny serwis cesarza w stylu „empire,“ obecnie własność hr. Bombelles; dwa etuis, zawierające mnóstwo złotych przyrządów, przeznaczonych ongi do zębów cesarskich, własność Rotszilda.

Narzędzi kościelnych wystawiono względnie niewiele. Wyróżniają się tu: monstrancja z Klosterneuburg, wielki z górskiego kryształu wyrobiony krucyfiks ze skarbca kościelnego w Zagrzebiu, dziś własność zbieracza Hekschera, nabyta za... 32 złr.! Cały szereg przepysznych puharów i kielichów zajmuje osobny dział. Książęta Esterhazy i Cumberland prym tutaj trzymają. Zbiory bogatej broni, kosztownych zegarów i cacek wszelkiego rodzaju, dopełniają katalogu tej iście „brylantowej“ wystawy.

**Brat mordercy.** Reporterzy pism paryskich, nieprzyjaznych Boulangerowi, wymyślili teraz nową bajkę, mającą jenerała w oczach tłumów poniżyć. Opowiadają, że w przedpokoju biura komisji śledczej trybunału senatu widziano w tych dniach bardzo często jakąś „czarną damę“, która miała być wezwaną jako świadek w procesie przeciw Boulangerowi. Ową „czarną damą“ — zdaniem reporterów — jest żona straconego mordercy Campiego, który do ostatniej chwili życia nie chciał zdradzić swego prawdziwego nazwiska, tłumacząc się, że nie chce czynić tem krzywdy krewnym swoim, mającym znaczenie w kraju. Już dawniej głoszono, że ów Campi był starszym bratem Boulangera, dotąd jednak jenerał pogłoskom tym nie zaprzeczył; może dla tego, że do uszu jego nie doszły. To przecież jest faktem stwierdzonym, że Boulanger miał istotnie starszego brata, po którym jednak wszelki ślad zaginął. Owi reporterzy opowiadają dalej, że Laguerre bronił przed sądem Campiego i że od tego czasu dopiero stał się przyjacielem Boulangera. Charakterystycznem ma być także i to, że prokuratorem, który oskarżał Campiego, był właśnie Quesnay de Beaurepaire, obecny oskarzyciel Boulangera.

---

**Mianowania.** Rada szkolna krajowa zamianowała Franciszka Jaworskiego stałym nauczycielem młodszym kierującym w Dąbrówkach breńskich.

**Żona namiestnika Morawy,** Loebla, zachorowała niebezpiecznie w Karlsbadzie, gdzie przybyła na kurację.

**Kradzież.** Przedwczoraj do pomieszkania porucznika S. przy ulicy Gołębiej, l. 8, włamał się złodziej i zabrał tamże zegarek, całkiem nową garderobę, bieliznę, płaszcz, wartości ogólnej 150 gld. Ajent policyjny Günsberg wyśledził wczoraj złodzieja w osobie szeregowca Moritza Lichtiga z 30. pułku piechoty, od którego odebrał wszystkie rzeczy. Lichtiga oddano do sądu wojskowego Oprócz wyżej wspomnianej kradzieży popełnił Lichtig wiele innych w pułku na szkodę kadetów i podficerów, do których się obecnie przyznał.

**Awans majowy w armii.**

W kawalerji mianowani zostali rotmistrzami I. kl. Włodzimierz Wilczyński ul. 11, Antoni Manasterski ul. 11, Roman Mogenstern drag. 9, Alfred Ambros Rosenberg ul. 4, Hipolit Brzozowski ul. 2.

Rotmistrzami II. kl. porucznicy: ks. Aleks. Sułkowski huz. 6, Jan Pisuliński ul. 2, Józef Veith ul. 11, Rudolf Moschke ul. 6, Jan Frey dr. 9, Władysław Zaleski dr. 10, Bolesław Komarnicki ul. 8, Wiktor Gross ul. 8, Eugeniusz Ruiz de Roxas ul. 4.

Porucznikami podporucznicy: Emil Doleżal dr. 9, Wład. Kundl ul. 8, Jan Kneifl ul. 3, Gabriel br. Perenyi ul. 7, Bronisław Połoński ul. 4, Seweryn hr. Drohojowski ul. 3, Leon Lubieniecki huz. 10, Emil Pether dr. 10, Aureliusz Serda ul. 3, Paweł Samek ul. 6, Franc. Janko dr. 9, Adam Pietraszkiewicz ul. 11, Stefan Dunin Kozicki ul. 7, Alojzy Zeloth ul. 2, Fr. Steinbach ul. 3, Akos Racz de Tövrs ul. 7, Witold hr. Łos ul. 3, Sawczyński Florjanschütz ul. 13, Artur Langner Sedlaczek v. Grauthal ul. 4, Winc. br. Beschoffshausen dr. 9, Stanisław Korwin Bagieński huz. 14, Robert Schiwiz v. Schiwighofen ul. 7, Karol br. Paar ul. 1, Wład. Ruiz de Roxas ul. 4, Paweł Kratzig v. Kreutzbruck und Lilienfeld ul. 6, Paweł Rodkowski ul. 11, Karol Kandis ul. 6, Bronisł. Kulczycki Wisłocki dr. 11. Wilh. br. Enis ul. 8, Jan Reiss dr. 10, Ant. Traxler v. Schrollheim dr. 10. Zygm. Strzelecki dr. 11, Ant. Chavanne ul. 8, Ernest br. Schenk ułan. 4.

Podporucznikami kadeci: Robert Trenkwald ul. 1, Henr. br. Wiedersperg ul. 11, Franc. Böhm dr. 11, Maks. Springer ul. 11, Gust. Bischoff ul. 8.

W artylerji: kapitanami I. kl. Leopold Krzepela, Stanisław Marszałkowicz. Kapitanem II. kl. Franciszek Platzer.

Porucznikami: Jan Loidl, Aleks. Zoffal, Józef Stokiewicz, Henr. Riemann, Jan Kislik, Jan Smrcek, Józef Rybarz, Ferd. Goriupp, Józef Vaniczek, Ign. Zillner, Juljan Senkowski, Wiktor Jurystowski, Paweł Gacesa, Mieczysław Windakiewicz.

Podporucznikami: Emanuel Woźniakowski, Leo Mayerhofer, Gottfryd Hanika, Karol Kropf, Rudolf Fuchs i Ignacy Spazek.

W inżynierji kapitanem I. kl. Aleks. Ziembicki.

W furgonach kapitanem I. kl. Kazimierz Dobrzański.

W rezerwie w piechocie zostali mianowani kapitanami II. kl. Franc. Leichtfried 90, Józef Kratzel 30, Robert Bogner 58.

W strzelcach porucznikiem Emil Alscher 30.

W kawalerji porucznikami: Artur Neuwirth ul. 8, Roman Kawecki ul. 1.

W lekarskim korpusie oficerskim: pułkownikami lekarzami I. kl. doktorowie: Wilh. Strzechowski, Dyonizy Biliński, Nat. Schapira. — Lekarzami pułk. II. kl. Stan. Brożyński, Aleks. Majewski, Włodz. Sołtykiewicz, Józef Kowszewicz i Walerjan Łukasiewicz.

W oddziale rachunkowym: kapitanami I. kl. Jan Nedziński, Nikodem Januszkiewicz. — Kapitanem II. kl. Antoni Zarynczuk, — Porucznikiem Jakób Hulles.

W prowianturze podintendantem Michał Jaroszyński.

---

NADESŁANE.

**Materje wełniane** na suknie damskie otrzymuje w wielkim wyborze i sprzedaje najtaniej magazyn **F. KNAUER i SYN** we Lwowie plac Kapitulny l. 2. Próbki na żądanie odwrotną pocztą franco.

## Nadesłane.

We wczorajszej „Odpowiedzi na zarzuty“ (zawarte w artykule pt. **„24-procentowa lichwa hipoteczna“** Nr. 117 *Kurjera)* twierdzi *dosłownie* bankier lwowski p. *Samuel Horowitz*, że na zaspokojenie swej sumy 50.000 złr. na dobrach Piotrowice zahipotekowanej, *nigdy nie żądał od dra Romualda Klimkiewicza, ani też nie żąda obecnie więcej nad zwrot kapitału z 6-procentowemi odsetkami.*

Wobec tak kategorycznego i publicznie ogłoszonego oświadczenia p. Samuela Horowitza — wynikałoby, że ck. sąd krajowy w Czerniowcach w uchwale licytacyjnej L. 375/1889 (patrz edykt niemiecki w niedzielnym *Kurjerze* powtórzony z urzędowej *Czern. Ztg.) wbrew woli i wiedzy rzeczonego pana przyznał mu i polecił egzekwować niesłychane lichwiarskie, bo 24-procentowe odsetki.*

W sprawie tej interwenjował jako zastępca prawny p. Samuela Horowitza tutejszy adwokat dr. Emanuel Roiński, a gdy także przypuszczać nie można, aby ck. sąd czerniowiecki *wbrew treści podania* egzekucyjnego komuś przyznawał więcej niż żądano, to jest zamiast rzekomo proszonych 6% przyznał aż 24% — przeto zachodzi bałamuctwo zagadkowe, które *tylko śledztwem sądowem może i powinno być wyjaśnione*, jak się właściwie rzecz ma. Dlatego ten fakt podajemy do wiadomości JE. p. prezydenta wyższego sądu.

## Towarzystwo miłosierdzia

pod godłem „Opatrzności“, odbyło doroczne zgromadzenie pod przewodnictwem protektora p. Mochnackiego E., prezydenta miasta. Wydział towarzystwa podnosi w swem sprawozdaniu, że usiłowania towarzystwa o umniejszenie żebractwa o tyle odniosły pożądany skutek, że tych kilkadziesiąt ubogich, którzy są stale pod opieką „Domu pracy“ już odwykli od żebrania, wstydząc się nawet dawnego swego rzemiosła i zwrócili się na drogę pracy i moralności. Niektórzy z nich wyszli z zakładu i prowadzą życie pracowite i moralne. Do usunięcia jednak zupełnie żebractwa, towarzystwo nie posiada środków ani fizycznych ani materjalnych i dlatego apeluje do publiczności, aby ile możności wspomagała ubogich nie gotowizną ale znaczkami metalowymi.

P. Nowak odczytał sprawozdanie rachunkowe, z którego wynika, że towarzystwo miało dochodu w r. ubiegłym 9.190 ct., rozchodu 8.948 zł. Fundusz żelazny 710 zł. W „Domu ubogich“ z 31. grudnia znajdowało się 87 osób, mianowicie 33 mężczyzn a 54 kobiet.

Pożywienia rozdano w „Domu pracy“: 21.847 porcyj chleba, 28.471 porcyj zupy na objad, 28.471 porcyj zupy lub kawy na kolację, 28.483 p. kawy lub herbaty na śniadanie.

*Za grosz jałmużniczy* 24.717 porcyj chleba 8.836 p. zupy.

Robót wykonano w domu pracy za 1529 złr.

Członków liczy towarzystwo blisko 600. Protektorowie są: ks. Leonowa Sapieżyna, A. Zaleska, namiestnikowa hr. M. Badeniowa i prezydent p. Mochnacki.

Imieniem wydziału przedstawił dr. Balko Władysław sprawę sprzedaży realności towarzystwa przy ulicy św. Zofji. Ponieważ miasto prawdopodobnie zapotrzebuje tej realności, dlatego magistrat rozpoczął traktować z wydziałem, ten jednak według statutów potrzebuje upoważnienia do tego walnego zgromadzenia.

Walne zgromadzenie po dłuższej dyskusji upoważnienie to udzieliło. Następnie załatwiono zmianę kilku paragrafów statutu i uskuteczniono wybór do wydziału.

Wybrani zostali: Dr. Balko Władysław, Bratkowska Michalina, hr. Jerzy Borkowski, Getritz Aleksander, ks. Gorazdowski Zygmunt, Kochanowska Róża, Lewicki Jakób Kazimierz, Aleksander Lewakowski, dr. Zdzisław Marchwicki, dr. Malinowski Józef, Markiewicz Stanisław, Nowak Jan, hr. Skarbek Henryk, dr. Stella-Sawicki Jan, Werner Leontyna.

Jako zastępcy: Baczewski J. A., Bałutowska Antonina, Drexler Ignacy, ojciec, dr. Ekielski Józef, hr. Golejewska Urszula, prof. Janowiczowa, ks. dr. Rudolf Lewicki, Edward Marynowski, dr. Popiel Juljusz, Ramułt, architekt, Stokowski Apolinary, Tyzenhaus Aleksander, Adolfina Tillowa, Katarzyna Wieczyńska, Juljusz Zacharjewicz.

## Telegramy „Kurjera Lwowskiego“

**Wiedeń** 1. maja. Lekarzami asystentami z rezerwy mianowani zostali: dr. Suesskind ze szpitala garnizonowego nr. 2 w Krakowie przy pułku piechoty hr. Dauna 56 i dr. Lindenbaum ze szpitala garnizonowego nr. 15 w Krakowie dla pułku piechoty ks. Sachsen - Koburg - Saalfeld nr. 57.

**Wiedeń** 1. maja. W miejsce p. Jana Lewickiego, który został inspektorem, powołany został do ministerstwa jako referent pomocniczy dla spraw szkół średnich w Galicji p. Edward Charkiewicz, profesor gimn. z Tarnopola. Ministerstwo i tym razem uważało, aby referent ten był Rusinem.

**Wiedeń** 1. maja. Sekcja szkolna wiecu katolickiego uchwaliła rezolucyę, domagającą się, aby szkoły średnie tak samo były wyznaniowe, jak ludowe, ażeby państwo popierało zakładanie prywatnych szkół wyznaniowych, ażeby w wyższych klasach szkół realnych i szkołach przemysłowych zaprowadzono wykłady religji i ażeby przy mianowaniu nauczycieli, szczególniej kierowników w szkołach średnich, uwzględniano takich kandydatów, którzy podzielają prawowierne chrześciańskie i patrjotyczne austrjackie uczucia uczniów i ich rodziców.

W kwestjach prasowych uchwalono wniosek Kubaba, co do zniesienia stempla dziennikarskiego i zaprowadzenia podatku od inseratów według centimetrów kwadratowych zadrukowanej przestrzeni (czysto „katolickie“ żądanie), przekazać do sformułowania komitetowi redakcyjnemu.

W sekcji szkolnej zabierał głos Jan Popiel i hr. Stadnicki. P. Popiel postawił wniosek, ażeby zjazd katolików oświadczył się za potrzebą tworzenia państwowych internatów z charakterem katolickim dla nauczycieli szkół ludowych, a hr. Stadnicki, ażeby egzamin dojrzałości obejmował naukę religji. Oba wnioski przyjęto.

Fabrykę broni w Steyr, Werndla, ma objąć dr. Hochhauser, najwierniejszy przyjaciel zmarłego.

**Opawa** 1. maja. Z powodu ogromnego strajku w kopalniach Rotszyldowskich wysłano dwie kompanje wojska do Morawskiej Ostrawy.

**Wiedeń** 2. maja. Giełda wieczorna: kredyty 300·50, węg. renta złota 102·80.

Ciągnienia wczorajsze: Przy losach państwowych z r. 1860 padły wygrane: na nr. 4 s. 13.441 wygr. 300 000 złr., nr. 6 s. 18465 wygr. 50.000 złr., nr. 7 s. 8696 wygr. 25.000 złr., nr. 2 s. 6043 i nr. 8 s. 18587 po 10.000 złr.

Przy losach kredytowych: nr. 29 s. 3619 wygr. 150 000 złr., nr. 5 s. 338 30.000 złr., nr. 7 r. 4125 15.000 złr., nr. 11 s. 1872 i nr. 45 s. 4061 po 5.000 złr.

Przy austrjackich losach Czerwonego krzyża nr. 20 s. 11783 wygr. 25.000 złr., nr. 56 s. 2338 wygr. 1000 złr., nr. 8 s. 1736, nr. 8 s. 6327 i nr. 31 s. 11195 po 500 złr.

Przy włoskich losach Czerwonego krzyża: nr. 19 s. 1967 wygr. 15.000 lirów, nr. 41 s. 2255, nr. 42 s. 8263 po 2000 lirów, nr. 33 s. 35, nr. 39 s. 6373 po 1000 lirów.

Z powodu powstałych trudności objęcie ruchu kolei lwowsko-czerniowieckiej przez rząd nie nastąpi 1. stycznia 1890.

Wczoraj odbyło się plenarne zgromadzenie wiecu katolików, na którem przyjęto wszystkie wnioski sekcyj, mianowicie w sprawie wolności druku, poprawy losu robotników fabrycznych (o robotnikach rolniczych nikt ani pary z ust nie puścił!) Ks. Adam Sapieha przysłał telegram powitalny. Uwagi godną była przemowa hr. Bloomego, który desperował z powodu okropnego położenia papieża, cierpiącego wśród barbarzyńskich stosunków. W sekcji „stowarzyszeń miłosierdzia“ uchwaliły cztery mniszki włoskie zarządzić wszędzie składki pieniężne. W sekcji „misja katolicka“ podniósł ks. Gross konieczność zarządzenia składek dla jak najprędszego nawrócenia Afryki, gdyż katolicyzm będzie tam zarazem zwycięstwem prawdziwego germanizmu (a więc dla takiego pobożnego celu mają Polacy składać pieniądze! Red.) Sekcja szkolna przyjęła rezolucję, że katedry na uniwersytetach obsadzane być mają tylko katolikami ścisłej obserwancji.

**Ostrawa Morawska** 1. maja. Strajk górników w kopalniach węgla hr. Larischa, Rothschilda i sp. trwa dalej. Spokój nie został zakłócony. Z Opawy przybyły dwie kompanje wojska, 8 robotników aresztowano. Robotnicy żądają wydania 23.000 złr. premij.

**Steyr** 2. maja. Na pogrzebie Werndla był minister wojny Bauer.

**Budapeszt** 2. maja. Stan zasiewów znacznie się poprawił.

**Berlin** 2. maja. Zjazd cesarza niemieckiego z carem odbędzie się w początku lipca.

**Luxenburg** 2. maja. Król niederlandzki zawiadomił księcia Nassauskiego, że 3. maja obejmuje rządy, a więc rejencja ustaje. Ks. Nassauski opuszcza dziś Luxenburg.

**Bukareszt**, 2. maja. Następca tronu Ferdynand Hohenzollern przybył tu wczoraj o godz. 10. przedpołudniem. Na dworcu witali go uroczyście król z królową, ministrowie i wojsko. Wieczorem miasto było oświetlone.

**Sofia** 2. maja. Policja żąda od wszystkich obcokrajowców, by w przeciągu 25 dni przedłożyli paszporty.

## Teatr, literatura i sztuka.

**Teatr.** Wczoraj odbyły się w teatrze producje prestidigitatora S. Antelęgo wobec licznie zebranej publiczności. Dziś drugi występ.

**Dyrekcja teatru naszego** umiała wykorzystać pobyt p. Arnoldson we Lwowie i pozyskała ją na dwa występy gościnne na scenie naszej. Słynna śpiewaczka wystąpi w sobotę w „Mignon“ w roli tytułowej, we wtorek zaś w „Hugenotach“, jako królowa. W operze paryskiej śpiewała p. Arnoldson „Mignon“ czterdzieści razy z rzędu.

**Koncert p. Arnoldson.** Zapowiadany od dłuższego czasu słowik szwedzki w osobie panny czy pani Arnoldson, przybył wreszcie i dał się wczoraj słyszeć w sali „Domu narodnego“. P. Arnoldson jest śpiewaczką czysto-koloraturową i to pierwszorzędną. Siły nadzwyczajnej głosu w niej nie szukać, jest to głos tak zwany „koncertowy“, ale za to umiejętność śpiewania posunęła p. Arnoldson do stopnia istotnie doskonałego. Nieposzlakowana czystość tonacji, panowanie nad głosem zupełne, misterne „stacatta“ i prześliczne „falsetta“, przedewszystkiem zaś wyborna interpretacja śpiewanych utworów, oto zalety śpiewu p. Arnoldson. Dodajmy do tego uroczą prawdziwie powierzchowność szwedzkiej śpiewaczki, a zrozumiemy łatwo rozgłos, jaki koncertantkę wczorajszą poprzedził i wszędzie jej towarzyszy.

P. Arnoldson odśpiewała wczoraj Mozarta arję z „Wesela Figara,“ wrażenie dopiero jednak wielkie wywołała następną pieśnią, Eckerta „Echolied,“ w której mogła się popisać całą świetną umiejętnością spiewu. Za oklaski, jakimi obraczono artystkę, dodała oryginalną piosenkę szwedzką w rodzinnym języku. W drugiej części koncertu odśpiewała p. A. miękką pieśń Thomasa „Le soir,“ Chopina; Viardot'a „Mazurkę,“ wreszcie niesłychanie trudny walec z cieniem z „Dinory,“ zawsze każąc podziwiać niezmierną łatwość w przejściach z jednego rejestru do drugiego i niezachwianą niczem pewność utrzymania się w tonie. Publiczność licznie zebrana entuzjazmowała się ustawicznie i gorąco oklaskiwała śpiewaczkę, która odwzajemniając się za sympatyczne przyjęcie spiewała i po nad program. P. Arnoldson spiewała w języku francuskim. W zastępstwie dyr. Marka, któremu śmierć zabrała onegdaj ojca, akompaniował koncertantce ze znaną umiejętnością p. Neuhauser.

Oprócz p. Arnoldson, wzięły udział w koncercie wczorajszym panny Koziołówna i Lickendorfówna, uczennice dyr. Marka, znane już publiczności naszej z pomyślnych na estradzie koncertowej debiutów.

**Wieczorek deklamacyjno-muzykalny,** urządzony we wtorek staraniem lwowskiego Towarzystwa pedagogicznego w małej sali kasyna miejskiego, zpromadził tak licznych słuchaczów, że żałować wypadało, iż na cel ten nie użyto sali wielkiej. Bawiono się wybornie. Chór męski i mięszany odspiewał kilka wybornych kompozycyj znanego muzyka p. Czubskiego, pod kierownictwem samego autora; solowe pieśni spiewała prześlicznie pani Tycowa i artysta opery naszej p. Ligęza. Deklamację objęły panny Modzelewska i W. Błotnicka, która wygłosiła z wielkim wdziękiem „Wiochnę“ Lenartowicza, a za oklaski dorzuciła wesołą „Trzpiotkę“ Ba-

łuckiego. Jednym z najpiękniejszych punktów programu wczorajszego wieczorku był tercet na flet, skrzypce i fortepian, wykonany przez znanych amatorów, pp. Dreżepolskiego, Bruckmana i profesora Czubskiego. Aranżerom tego wieczorku należy się zupełne uznanie.

## Humorystyka.

*Ze Śmigusa:*

**Platoniczna miłość.**

— Ha! Icek wybieracie się pono gdzieś do Palestyny?

— Aj, aj, a cóżbym ja przez was tam robil kochany Wojczechu.

**Trafny sąd mimo woli.** Skrzypek: Czy pani będzie jutro na moim koncercie?

Dama: Nie, panie, nie mogę, bo mam żałobę.

Skrzypek: To nic nie szkodzi. Cóż to pani myśli, że mój koncert jest przyjemnością?!

**Z albumu pesymisty.**

...Syn zbogaconego łotra może być jeszcze uczciwym człowiekiem, jego zięć... nigdy!

**Myśl.**

...Djamenty na brzydkiej głowie są jak latarnia morska na skałach podwodnych...

**X. żeni się.**

Niektórzy twierdzą, iż powodem tego jest chęć spłacenia krzyczących długów.

Przypuszczenie zdaje się stwierdzać ta okoliczność, że narzeczona ma wprawdzie posag, ale jest za to brzydka i strasznie sucha.

Ktoś złośliwy robi uwagę:

— Możnaby ją nazwać jego... deską zbawienia!

## Wiadomości polityczne.

**Poznań** 29. kwietnia. Dr. Zygmunt Celichowski, właściciel księgarni J. K. Żupańskiogo, skazany został za rozszerzanie książki, w księgarni tej wydanej w r. 1863, w której się dopatrzono obrazy ks. Bismarka, na 30 marek kary. Wniosek obrażonego ks. Bismarka o opublikowanie wyroku w rozmaitych pismach, został odrzucony.

## Gospodarstwo, przemysł i handel.

**Kupon od priorytetów** I. i II. emisji kolei ck. uprz. arcks. Albrechta zapadły d. 1. maja br. wypłacać będą w Wiedniu: główna kasa jeneralnej dyrekcji aust. kolei państwowych; w Berlinie: Bank niemiecki. Za kupon od srebrnych priorytetów płacą 7 złr. 50 ct. srebrem, od złotych 12 i pół franka lub 10 marek. Od 15. maja wypłacać bądzie kupony jedynie główna kasa aust. kolei państwowych. Wykupno wylosowanych d. 1. listopada 1888 obligacyj I. i II. emisji uskutecznia również ta sama kasa.

**Targ zbożowy.** *Czerniowce* 30. kwiet. *(Według notowań Banku rolniczego we Lwowie. Przedruk wzbroniony).* Podaż żyta i owsa bardro małe, ceny podwyższyły się nieznacznie.

Dziś notujemy za 100 kilogramów loco Czerniowce.

| | | | |
|---|---|---|---|
| Pszenica gotowa | gld. | 6.90 | do 7.10 |
| Żyto gotowe | „ | 5.75 | „ 5.85 |
| Owies obroczny | „ | 6.— | „ 6.25 |
| Jęczmień | „ | 5.90 | „ 6.— |
| Rzepak | „ | —.— | „ —.— |
| Groch | „ | —.— | „ —.— |
| Wyka | „ | —.— | „ —.— |
| Bobik | „ | —.— | „ —.— |
| Hreczka | „ | —.— | „ —.— |
| Kukurudza | „ | 5.— | „ 5.15 |
| Chmiel za 56 kilo | „ | —.— | „ —.— |
| Koniczyna czerwona | „ | —.— | „ —.— |
| „ biała | „ | —.— | „ —.— |
| Koniczyna szwedzka | „ | —.— | „ —.— |
| Spirytus za 10.000 litr. proc. loco stacje kolei | „ | 12.— | „ 12.25 |


**KOTWICA (Der Anker)**

**Towarzystwo ubezpieczeń na życie i renty w Wiedniu,**

założone w roku 1858.

**Reprezentant jeneralny we Lwowie**

**AUGUST SCHELLENBERG.**

**Stan ubezpiecz.** z dniem 1. stycz. 1889 173,767.929·88 kapitału i 52.079·40 renty.

**Przyrost** w roku 1889 2647 polic 5,962.352·—.

**Wypłaty w roku 1888** za wypadki śmierci w dziale ubezpieczeń na życie, przeżycie i renty 3,225.758·28.

**Dywidenda wynosi** w dziale ubezpieczeń na przeżycie **25.066** procentu,

„ „ w dziale ubezpieczeń na wypadek śmierci 25 procent.

**Ubezpieczenie na czas wojny** według nowych przepisów z 15. czerwca 1888.

**Ogólny stan czynny** 36,471.934·03.

**Szczególniejsze korzyści** w dziale ubezpieczeń na wypadek śmierci:

1. Ubezpieczenie staje się po upływie lat pięciu niezaprzeczalnem.
2. Raty ubezpieczeń po upływie lat trzech nie przepadają.
3. Towarzystwo ręczy po upływie lat pięciu ubezpieczenia także bezwarunkowo na wypadek samobójstwa.
4. Zapadłe sumy wypłacają się w sześć tygodni po przedłożeniu wszelkich odnośnych dokumentów.


## NADESŁANE.


**Dom bankowy i kantor wymiany**

**Sokal i Lilien**

**we Lwowie**

kupuje i sprzedaje wszelkie obligacje państwowe, listy zastawne, akcye kolejowe, obligacje pierwszeństwa, rządowe i prywatne losy, monety austrj. i zagraniczne po najkorzystniejszych warunkach.

Zlecenia z prowincji uskutecznia się bezzwłocznie i bez doliczenia prowizji. ☛ Na żądanie za zaliczką pocztową.

**Dziś w Ogrodzie miejskim otwartą została Restauracja i kawiarnia.**

**Przyjmuje się abonament obiadowy.**

Z poważaniem

*A. Rudolf.*

**Dr. Antoni Roicki**

**(Dr. A. Berger).**

ordynuje w słabościach zakaźnych i skórnych.

**JEGO PORADNIK**

kosztuje w miejscu 1 zł. 20 ct. pocztą 1 zł. 50 ct.

**Ordynacja domowa od 3—5.**

**Lwów, ulica Karola Ludwika 7.**

☛ Listów nieopłaconych nie przyjmuje się.


## Przyjechali do Lwowa

dnia 1. maja 1889.

Hotel ANGIELSKI. W. Bogucki z Rudek, Et Wasserman z Jass, A. Czołowski ze Stanisławowa, K. Kasimir z Halicza, S. Linde z Wiednia.

Hotel ŻORŻA. A. Czajkowski z Dusanowa, T. Kielanowski z Kozłowa, J. Obertyński z Udnowa, J. Jędrzejowicz z Cieląża, Z. hr. Czosnowski z Wołynia, S. Arnoldson i L. Laun ze Stockholmu, A. Fischhof z Paryża, J. Styka z Krakowa, F. Spohn i J. Poppelbaum z Wiednia, F. Roderowa z Wrocławia, G. Spitz z Iglawy.

Hotel EUROPEJSKI. H. Arentz, A. Stolzberg i A. Hirner z Wiednia, A. Kronberger z Oberlaa, K. Krzyżanowski z Warszawy, J. Aupaka z Pragi.

Hotel LANGA. Ed. Herzberg, H. Bach, Ed. Kohn, Sig. Kohn i A. Schulz z Wiednia, A. Chorzewski z Przemyśla.

Hotel KUHNA. Dr. E. Zadurowicz z Mikołajowa, L. Lewicki z Kołomyi, J. Załużnicki z Kałusza, J. Koncewicz i G. Koncewicz z Zawoju, J. Janiszewska z Warszawy, ks. E. Krasicki z Dobrotworu.

## Pociągi kolejowe

(według zegaru lwowskiego)

**Przychodzą do Lwowa.**

**Z Krakowa:** o godz. 4·03 popoł. kurjerski; 9·28 wieczór osobowy; 8·50 rano osobowy; 7·15 wieczór mięszany.

**Z Czerniowiec:** o 8·00 wieczór pospieszny; 11·06 wieczór i 6·11 rano mieszany.

**Z Podwołoczysk i Brodów:** (na dworzec główny) o 2·20 popoł. kurjer.; 3·15 rano i 7·00 wieczór mieszany. (Na Podzamcze) 2·08 pop. kurjer.; 2·38 rano i 6·22 wiec. mieszany

**Z Bełzca (Tomaszowa):** 5·53 popoł. mieszany codziennie; — 1·10 rano tylko we wtorek i piątek.

G. 8·26 rano z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa i ze Stryja — 3·40 po południu z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i ze Stanisławowa — 1·35 nocy z Krosna, Zagórza, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, z Ławoczne i Budapesztu. — 8. wieczorem koleją czerniowiecką z Husiatyna.

**Odchodzą ze Lwowa.**

**Do Krakowa** 2·20 popoł. kurjerski; o godz. 4·20 rano i 8·30 wieczór osobowy; o 7·20 rano osobowy.

**Do Czerniowiec:** 9·20 rano pospieszny; 9·50 rano 10·06 wieczór mieszany.

**Do Podwołoczysk i Brodów:** (z dworca głównego) o 4·11 popołudniu kurjerski; 10·35 wieczór i 9·52 rano mieszany. (Z Podzamcza) 4·22 popołudniu kurjer.; 11·5 wieczór i 10·23 rano mieszany.

**Do Bełzca (Tomaszowa):** 7·49 rano mieszany codziennie; — 5·01 popołudniu tylko we wtorek; — 2·44 popołudniu tylko w piątek według potrzeby.

G. 5·20 z rana do Stryja, Chyrowa, Zagórza, Stróżu, do Ławoczne i Budapesztu. — 10·35 przed południem do Stryja, Husiatyna, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa, Zwardonia — 8·10 wieczór do Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa i do Zwardonia, — 10·08 wieczorem do Husiatyna koleją czerniowiecką.

## WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dnie 30 cnt., w niedzielę i święta wstęp wolny

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, ulica Trzeciego Maja l. 13. w dnie powszednie 30 cent., w niedziel i święta 15 cnt.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3, we święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

## Lwów, z Izby handlowej

1. maja 1889.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Akcye za sztukę bez kuponu bieżącego. | | |
| Kolei galicyjs. Karola Ludwika po 200 złr. m. k. | 204 — | 206 75 |
| Kolei lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa. | 236 50 | 240 — |
| Banku hipotecznego galicyjskiego po 200 zł. wa. | 289 — | 293 — |
| Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa. | | 216 — |
| **Listy zastawne** za 100 zł. | | |
| Banku hyp. gal. 5 proc. w. a. | 100 25 | 101 25 |
| Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem. | 103 15 | 104 15 |
| Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l. | 97 — | 98 — |
| Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a. | 100 65 | 101 65 |
| Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a. | 96 — | 97 — |
| Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371. | 100 65 | 101 65 |
| Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół. | 93 50 | 94 50 |
| Tow kred gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l. | 98 50 | 99 50 |
| Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l. | 93 — | 94 — |
| **Listy dłużne** za 100 zł. | | |
| Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid. | | 57 50 |
| Gal. „ „ „ 2 i pół proc. „ „ | | 48 — |
| **Obligi** za 100 zł. | | |
| Indemizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k. | 104 60 | 105 60 |
| Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em. | 100 50 | 101 50 |
| Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a. | 104 — | 106 — |
| „ „ „ 1883 4 i pół proc. w. a. | 95 50 | 96 60 |
| **Losy.** | | |
| Miasta Krakowa | 26 50 | 29 — |
| „ Stanisławowa | 38 50 | 41 — |
| **Monety.** | | |
| Dukat holenderski | 5 58 | 5 68 |
| Dukat cesarski | 5 60 | 5 70 |
| Napoleonder | 9 45 | 9 55 |
| 20-imperiał | 9 78 | 9 88 |
| Rubel rosyjski srebrny | 1 36 | 1 48 |
| Rubel rosyjski papierowy | 1·25 60 | 1 27·60 |
| 100 marek niemieckich | 58 — | 59 — |

## Kurs giełdy wiedeńskiej.

| Wiedeń, 1. maja 1889. | dzisiejsze | z dnia poprzedz. |
|---|---|---|
| Akcje węgierskie banku kredytowego | 310 — | 309 — |
| „ Banku anglo-austrjackiego | 129 50 | 129 40 |
| „ Unionbanku | 231 — | 231 50 |
| „ kolei Karola Ludwika | 205 25 | 205 50 |
| „ kolei północnej | 253 — | 258 50 |
| „ kolei południowej (Lombardy) | 105 — | 106 — |
| „ kolei państwowej | 244 25 | 244 25 |
| „ kolei Lwowsko-Czerniowieckiej | 239 — | 238 — |
| „ kolei węgiersko-północno-wschodniej | 187 50 | 187 50 |
| Losy komunalne wiedeńskie | 147 25 | 147 50 |
| Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu | 115 50 | 115 50 |
| Galicyjskie obligacje indemizacyjne | 104 75 | 104 75 |
| Losy regulacji Cisy | — | — |
| Akcje Banku dla krajów koronnych | 238 90 | 238 80 |
| Renta węgierska złota 4 proc. | 102 85 | 102 90 |
| Akcje Bankvereinu | 113 80 | 113 50 |
| Rosyjski rubel papierowy | 127 — | 127 — |
| Losy premjowane węgierskie | — — | — — |
| Akcje kredytowe | 300 25 | 300 25 |
| Akcje kolei Karola Ludwika | | |
| Akcje kolei południowej | | |
| Napoleondory | | |

| Berlin, dnia — 1889. (godz. 5. min. 35 pop.) | |
|---|---|
| Rosyjski rubel papierowy | |
| Akcje austrackie kredytowe | |
| Akcje kolei Karola Ludwika | |
| Austrjackie banknoty | |
| Akcje kolei południowej (Lombardy) | |
| Rosyjska pożyczka wschodnia | |

Poleca się

# HOTEL WARSZAWSKI

**pod l. 5. plac Bernardyński we Lwowie**
(w pobliżu c. k. Namiestnictwa, urzędu cłowego i innych, *obok c. k. jeneralnej komendy).*

Hotel posiada **50 pokoi** na **40 numerów** podzielonych po cenie **od 60 ct.** z pościelą aż **do 3 zł.** za dobę. **Za pobyt na 7 dni** opuszcza się z cen **znaczny opust. Za najem miesięcznie** płaci się **z pościelą i usługą** od **12** złr., **15** złr., **18** złr., **21** złr. do **60** złr. **Tramway** (kolej konna) prowadzi aż **aż do hotelu** Warszawskiego. **RESTAURACJA w domu** po cenach jak najumiarkowańszych. Z poważaniem *Zarząd.*

# TOWARZYSTWO POWROŹNICZE

**w Radymnie**

Stowarzyszenie zarejestrowane z poręką ograniczoną i subwencjonowane przez Wysoki Wydział krajowy we Lwowie

poleca swoje

## wyroby powroźnicze i sieciarskie

**tudzież pasy do maszyn, gurty do wybijania wózków, chodniki na korytarze itp. w najlepszej jakości po cenach umiarkowanych.**

Wskutek powrotu stypendysty naszego posłanego kosztem Wysokiego Wydziału krajowego z fabryk powroźniczych w Pöchlarn i Wiedniu, jesteśmy w możności najozdobniejsze nawet, a dotąd w kraju nie wyrabiane, artykuły powroźnicze jakoto: sieci do polowania, na konie, załubnie, szpagaty kolorowe aptekarskie, węże do sikawek, torebki myśliwskie, nakrycia salonowe na stół, hamaki bez guzów itp. po cenach umiarkowanych dostarczać.

*Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.*

Dyrekcja:

*Ks. Leon Pastor.* *Marceli Świechowski.*

Pierwsza koncesjonowana

# PRALNIA

**we Lwowie.**

Podpisana ma zaszczyt uwiadomić P. T. Publiczność, że pralnię swoją, zaopatrzoną 4 maszynami **wyrobu krajowego**, przeniesła w dniu 1. maja br. z ul. Krzywej l. 8., do kamienicy przy ul. Kamiennej, róg tej ulicy i Pańskiej (gdzie drukarnia Wgo Budweisera — vis a vis ck. szkoły realnej). Zarazem zawiadamia, że od 1. maja br. przyjmuje w tej pralni bieliznę tak do **prania, jak i prasowania**, zarówno od Sz. klienteli prywatnej, jak zarządów hotelowych, kolejowych, zakładów i t. p. Powołując się na doznane dotychczas względy P. T. Publiczności i na **ogólne uznanie** dla mego zakładu, że bielizna w nim prana wychodzi **znacznie czyściejsza**, aniżeli z prania domowego i co najmniej w połowie **trwałość ich bywa zaoszczędzaną** — polecam się i nadal łaskawym względom P. T. Pań Gospodyń.

*Marja Świdzińska*
właścicielka I. koncesjon. pralni we Lwowie.

# Willa z ogrodem

położona w najzdrowszej dzielnicy, obejmująca 11cie ubikacyj, werandę, jest z konieczności przeniesienia się do śródmieścia, korzystnie do nabycia.

Bliższej wiadomości udziela Dr. M. Sietnicki, adwokat krajowy plac Marjacki 7, I. piętro.

# Na raty

Maszyny i narzędzia rolnicze najnowszej i najlepszej konstrukcji sprzedaje

## Leon Orlewicz

Lwów, ulica Sapiehy l. 27.

**egalizacyjne i wszelkie narzędzia maszynowe**

są zawsze na składzie **w fabryce machin F. Reitbauera Wieden I. Nordbahnstrasse 5.**
Cenniki gratis i franco.

# Fr. Stupnicki

Lwów, Żółkiewska 73.

Uprzejmie poleca siewniki, ogartywacze, wózki i koleje przenośne dla gospodarstw. Dla kamieniołomu i cegielń kółka o **hartowanych** obwodach, bardzo praktyczne w użyciu, narzędzia wiertnicze kanadyjskie.

Wszech nauk lekarskich

## Dr. Emil Lateiner

po odbytych studjach z zakresu **dentystyki** w klinikach w **Berlinie**, założył atelier dentystyczne **przy placu Marjackim l. 10.** i ordynuje od 10 rano do 6 wieczór.

Wszystkie operacje wykonuje na żądanie bez bolu przez znieczulenie kokainą i gazu rozweselającego (Lustgas). Sztuczne zęby przysposabia na złocie kauczuku i t. p.

# Encyklopedja

powszechna Orgelbranda 12 t. i suplement, cena zniżona 11 złr. 70 ct. z przesyłką 12 złr. 70 ct. w ozdobnej trwałej oprawie 20 złr. 80 cent. z przesyłką 21 złr. 80 ct.

Do nabycia w **„Księgarni Polskiej“** plac Halicki l. 14.

Dla *cukierników, hotelów, aptekarzy* i każdego *gospodarstwa domowego* na wiedeńskiej wystawie pszczół i miodu w roku 1882 dyplomem honorowym wynagrodzony,

**znakomity MIÓD różowy**

w puszkach blaszanych po 5 kilogr. à kilogr. 50 ct., puszka 30 ct. oferuje za przysłaniem gotówki albo za pobraniem **GEORG DOLENEC**
handlarz miodu, Lublana.

Dla pp. hodowców pszczół, kupców i piernikarzy *miód na pokarm* i *miód gładki* w beczułkach po 60 kilogr. i w cebrzyczkach po 40 i 20 kilogr. najtaniej.

# Drobne ogłoszenia.

## Doniesienia rozmaite
**po 1½ centa od wyrazu.**

Parcele do sprzedania przy ulicach **Mickiewicza, Brajerowskiej, Podlewskiego, Szopena, Moniuszki, Kazimierzowskiej,** również **kamienice** przy tych ulicach. Bliższych informacji udziela, jak dotyczący **plan sytuacyjny**, zawieracy również otoczenie tego kompleksu wydaje i wysyła na żądanie P. T. reflektantów **bezpłatnie** Zarząd relności **Emila Bertemiljana Brajera.** Brajerowska liczba 10. 179

**Złr. 100.000**
**do wygrania już 15. Maja b.r.**
**PROMESA**
**na LOS CISY**
tylko za **2** złr. i **50** ct.
W KANTORZE WYMIANY
**KITZ i STOFF**
**Lwów**, plac Halicki l. 1.
Zlecenia z prowincji wykonuje się bezzwłocznie i na żądanie za zaliczką pocztową.

Otrzymał świeży transport kawy wybornej w smaku ½ klgr. po **90** i **96** ct. oraz wyborną bryndzę wiosenną jakoteż śledzie pocztowe znakomite handel **St. Wojciechowskiego** Chorążczyzna. 14

**Obficie zaopatrzony salon mód, kapeluszy damskich, modelów wiedeńskich i paryskich przy ul. Hetmańskiej l. 12. I. piątro przyjmuje też przerabianie i ubieranie kapeluszy i fryzowanie piór.** 2122

100 krzeseł, 10 stolików, 3 garnitury mebli, 2 maszyny ręczne, wybór garderoby nowej i starej, 50 resztek na spodnie i wszelkie ozdoby **tanio** sprzedaje zakład Jaszczyszyna w teatrze. 3

Różne ładne meble na sprzedaż **plac Strzelecki 3. drzwi 35.** 4

**Portrety na raty**, olejne na płótnie za cenę od 10 złr. i wyżej stosunkowo do wielkości i wykonania, maluje Jan Hruzik artysta malarz ulica Zielona nr. 48.

**Najlepsze Kasy ogniotrwałe**

Najlepszego systemu

z fabryki

**F. BLAŻICEK**

**w Wiedniu**

utrzymuje na składzie i sprzedaje **najtaniej**

DOM KOMISOWY

**N. BRANDLER**

**we Lwowie**

ulica Karola Ludwika 11.

Mleczarnia przy ulicy Akademickiej Nr. 26. poleca wyśmienitą kawę, obiady i kolacje smaczne i zdrowe na świeżem maśle. P. abonentów przyjmuje po umiarkowanych cenach z szacunkiem A. K. 22

**Krawczyni kompletnie uzdolniona**, także ubiory dla dzieci, bielizny maszynowe i ręczne, może też w gospodarstwie wyręczać, poszukuje miejsca na wieś. Adres R. W. poste restante Podzamcze Lwów. 23

## Kasy ogniotrwałe!

**Simona Degen 17. Jagiellońska.**

**Asystent** lub **magister** farmacji, dobrze polecony, otrzyma posadę w aptece w Podhajcach. Zgłaszający się pp. kandydaci zechcą wymienić równocześnie miejsce i czas swej poprzedniej praktyki lub kondycji 30

**Chleb Grahama.** Z powodu, że koszta druku tego dziełka, już są pokryte, a zatem cena tego zmniejsza się z **60 ct. na 40 tylko.** Nabyć można w adm. Kurjera Lwow. 25

**Masło doskonałe kuchenne** po złr. 4·—, deserowe niesolone po złr. 4·50 paczka 5-kilowych z opakowaniem franco rozsyła **Zarząd dóbr Nowe-sioło** pod Stryjem. 183

**Farby olejne gotowe do użytku tanie i dobre u Alojzego Hübnera, Lwów, ulica Karola Ludwika 13.** 470

**Klemens Fedunio** b. introligator c. k. Biblioteki Uniwer. Jagiell. poleca swój Zakład introligatorski i galanteryjny przy ulicy Akademickiej l. 8. we Lwowie. 412

Do sprzedania pod budowę parcele frontowe 220 sążni, ogrodu owocowego 780 sążni, razem 1000 sąż. Przy ulicy Bogusławskiego 3. wiadomość u właściciela. 30

**Zmiana lokalu.** Z powodu restaurowania kamienicy przenoszę mój handel futor przez czas budowania do Rynku l. 15., gdzie sklep pp. Schrenzla i Nechelesa się znajduje (naprzeciw sali Magistratu) magazyn tylny. Samuel Fischer. 27

**Dwóch** praktykantów z ukończoną przynajmniej trzecią klasą gimnazjalną lub realną znajdą zaraz umieszczenie w handlu korzennym Władysława Kozłowskiego we Lwowie ulica Grodecka 79c. 28

Restauracja Hermana Klingsberga ulica Zimorowicza 17. przyjmuje abonament na obiady, tak w domu, jak i w restauracji po 12 zł. mies. 29

Zaginął piesek amerykańska dogga (nagi) ciemno popielaty, na piersiach znak jaszczurki białej; łaskawy znalazca raczy się zgłosić ulica Pełczyńska Nr. 5. (pływalnia), gdzie otrzyma nagrodę. 33

Realność w Zamarstynowie na prawo w ulicy, gdzie płynie Młynówka Nr. 75. Dwa morgi ogrodu, dom mieszkalny i budynki gospodarcze w całości lub częściowo do sprzedania a nawet i w zamianę. Wiadomość na miejscu. 35

Mleczarnia A. Mazur została przeniesioną 1. maja na ulicę Chorążczyznę l. 5. 36

Meble do sprzedania wiadomość w handlu Pokornego ulica Karola Ludwika. 37

## Na cytrę

pierwsza polska

**Szkoła do samodzielnej nauki**

układu

**Wład. Mańkowskiego**

wyszła z druku i jest do nabycia we wszystkich księgarniach jakoteż u nakładcy *Stanisława Köhlera* ulica Batorego l. 28. we Lwowie. Tamże wypróbowane przez autora doskonałe cytry po cenie złr. 15.

**Bilard całkiem nowy z fabryki Seyfertha we Wiedniu, rzeźbiony,** na trzy gry: preferansa, karambola i pacyka, cena fabryczna 600 zł. **jest do sprzedania za 250 zł.** ze wszystkimi przyborami. Bliższa wiadomość: Fabryka bilardów **T. M. Andreaszek** ulica Karola Ludwika l. 29. 30

**Najświeższe nowości!**
**Wypożyczalnia książek i nut**
**Stanisława Köhlera**
*Lwów, ulica Batorego 28.*

Abonament biorąc naraz 3 tomy książek lub 4-ry kawałki nut miesięcznie 40 cent. Kaucja guldena. Najnowszy obszerny katalog nut i książek właśnie opuścił prasę. Zapisywać się można codziennie.

## Mieszkania i sklepy
**po 1 cencie od wyrazu.**

**7, 6, 4, 2, 1 pokój** z przynależytościami, **pokoik kawalerski, sklep** wynajmuje **Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera** ulica Brajerowska 10. 2021

Całe pierwsze piątro 7 pokoi i kuchnia z przynależytościami. Ulica Sykstuska nr. 60 zaraz do najęcia. 2104

Parter: 2, 3, 5 pokoi, przynależności. Ulica Kraszewskiego 25. 18

Ulica Pańska 11. pierwsze piętro front, balkon, 4 pokoje, nyża, gare deroba, kuchnia. Tudzież 2 pokoj-frontowe, kuchnia zaraz do najęcia.

Rynek 28. II. piętro, front, 4 pokoje, przedpokój, kuchnia z przynależytościami. 26

Boczna ulica Zimorowicza 7. salon, pokój, przedpokój razem lub osobno do wynajęcia. 2136

Przy ulicy Chorążczyzny l. 12 są do wynajęcia 4 pokoje z przedpokojem i kuchnią od 1. lipca. 2153

2 pokoje frontowe, z przynależytościami, I. piętro od 1. maja Zielona 32. 1

**Mieszkanie na lato** w Skolem, 2, 3 lub 4 pokoje. Willa w pobliżu lasu i kąpieli rzecznej. Stacja kolei, telegraf. Szczegółów udziela K. Młodnicka ul. Zimorowicza 16. 31

**Letnie pomieszkanie** na Wulce Nr. 3., 3 lub 4 pokoje tapetowane z werandą i kuchnią. 15

## Korespondencje prywatne.

**Nico!** Nico?! — Nico!!!!!!

Za pośrednictwem administracji „Kurjera Lwowskiego“ można nabyć: Wspomnienia więźnia (1876 — 1885) napisane przez Florjana Bohdanowicza (Lwów, 1888, str. 461) za złr. 1·30, z przesyłką 1·40. 2087

Białość, świeżość i delikatność twarzy otrzymuje się po kilkakrotnem użyciu

**HELIANTYNY**

Cudowny ten środek jest specjalnym wynalazkiem

**Jana Ihnatowicza**

magistra farmacji i chemika sądowego, właściciela fabryki perfum i mydeł toaletowych 1604a

we Lwowie ulica Kopernika liczba 3., w Krakowie, Sukiennice l. 20., w Czerniowcach, Rynek l. 2.

# Na sezon!

**Najlepsze, znane z trwałości**

## Farby olejne

tarte w najlepszym pokoście angielskim, zupełnie do użytku gotowe
do malowania drzwi, okien, sztachet, bram, sprzętów domowych i ogrodowych narzędzi gospodarczych itp.
poleca HANDEL

## JÓZEFA HANKE

**we Lwowie** **Rynek l. 38.**
pod „Czarnym Psem“.

---

## „MORSZYN“

**Zdrojowisko i Zakład wodoleczniczy**
otwarty od 1go Maja.

Kąpiele solankowe, borowinowe, i słoneczno-powietrzne. Hydroterapia, Elektryka, Massage. — Kuchnia w zarządzie własnym. — Nowy wodociąg do łazienek ze źródła „Matki Boskiej“.— Stacja kolei państwowej i poczta w miejscu.— Listowne porozumienie pożądane.
*Dr. A. Medwey* kierownik zakładu.

---

# Gratis i franco!!!

rozsyłam próbki z mego obficie zaopatrzonego składu w **materje wełniane, sukna, satyny. levantyny, płócienka, oxfordy, płótna, zonesy** etc. na sezon wiosenny i letni.
Utrzymuję oraz na składzie w wielkim wyborze: **płaszcze, zarzutki, kaftaniki, jersy, parasolki, rękawiczki** i różne inne artykuły.

**Zarazem zwracam uwagę Szan. P. T. Czytelników, że mój magazyn w r. 1888 założonym został, przeto tylko modne i najświeższe towary u mnie się znajdują**

z szacunkiem
**Antoni Uhlarz**
z Kołomyi.

---

# LUBIEŃ

## ZAKŁAD KĄPIELOWY SIARCZANY

20 kilometrów od Lwowa, 7 od Gródka, tyleż od Szczerca
(Stacja telegraficzna i poczta w miejscu).
**Początek sezonu 20-go Maja.**
Lekarz ordynujący *Dr. C. Sztembarth.*

**Łazienki w tym roku urządzono z wielkim komfortem. Wanny porcelanowe i mozaikowe, posadzki mozaikowe — sprowadzenie wody do wanien wedle najnowszej metody. Znaczne ulepszenie kąpieli szlamowych, oraz rozszerzono park o kilkadziesiąt morgów.**

**Pomieszkania** z kompletnem urządzeniem hotelowem od **50** cent. do **1** złr. **20** cent na dobę. **Dla mniej zamożnych gości pokój z kuchenką i urządzeniem 50 ct. dziennie, miesięcznie 12 złr. Zniżona cena jazdy pocztowej między Lwowem a Lubieniem na 75 ct. od osoby. Fiakier zakładowy z Gródka 40 ct. od osoby.**

W sezonie I. od 20. maja do 20. czerwca i III. od 20. sierpnia, ceny pomieszkań o 20% niższe. W tym czasie biedni, opatrzeni świadectwami ubóstwa przez c. k. starostwo uwierzytelnionemi, otrzymają znaczne ulgi. — Bliższych wyjaśnień udziela na żądanie *Zarząd Zakładu zdrojowego.*

---

# Tektura i Lak na dachy

## Asfaltowe płyty izolacyjne

**Carbolineum** (brunatny konserwujący pokost na drzewo), **Mykothanaton** (najradykalniejszy środek przeciw grzybowi domowemu), czarny **lak na żelazo**; fachowe i najtańsze wykonanie

## dachów z drzewa i cementu i dachów z tektury

pod gwarancją, jakoteż rekonstrukcje, naprawy, pokostowania i prace konserwacyjne takichże dachów.

**Paweł HILLER & Ska**
**Wiedeń, IV. Bez. Favoritenstrasse Nr. 20, Wiedeń.**
Kosztorysy, prospekty etc. gratis i franco.
**Fabryka:** Brunn am Gebirge.

---

# KAKAO

(odtłuszczone proszkowane), które na podstawie rozbioru chemicznego, dokonanego przeze Wgo prof. D-ra Olszewskiego w Krakowie, Świetne Towarzystwo lekarskie krakowskie oceniło i poleciło jako przetwór djetetyczny — wyrabia

## HENRYK TRETER

*we Lwowie parowa fabryka czekolady*
przy ulicy Kopernika l. 3.
Cena za 1 kilogr. Kakao w puszkach blaszanych **3 złr. 20 cnt.**
Kakao to pozostaje pod ścisłą kontrolą komisji przemysłowo-lekarskiej Towarzystwa lekarskiego krakowskiego.

---

---

## ZAKŁAD FROTERSKI T. BEDNARSKIEGO

przy ulicy Łyczakowskiej l. 4.
**we Lwowie**
Przyjmuje zamówienia tak w miejscu, jak i na prowincję na zaprawienie i odfroterowanie podłóg woskiem kauczukowym, bezwodnym z ładnym połyskiem i trwałością nadzwyczajną.

---

## USTAWA

## O wykupnie prawa propinacji

której ogłoszenie w Dzienniku ustaw krajowych w tych dniach nastąpi, wydana będzie równocześnie z urzędową jej publikacją, nakładem I. Związkowej Drukarni we Lwowie, a to razem z ustawą propinacyjną z roku 1875. Wydanie to uwagami objaśniającemi uzupełnił **Dr. Tad. Skałkowski**, referent sejmowej komisji propinacyjnej.

Zamówienia przyjmuje **I Związkowa Drukarnia we Lwowie, Hotel Żorża.** Cena egzemplarza **60** ct. — za przesłane przekazem 65 ct. odsyła się egzemplarz *franko.*

---

## Wilhelm Feldman.

***Nowelle i obrazki.*** „Zapóźno“. „Za aniołem stróżem“. „Idylla“. „Ze świata nędzy“. „Lekkoduch“. „Ofiary“. Cena 1 złr.
***Żydziak,*** szkic psychologiczno-społeczny. Cena 1 zlr. 20 ct.
Do nabycia
**w Księgarni Polskiej**
**plac Halicki l. 14.**

---

**Węże gumowe**
**Płyty „**
**Kółka „**
**Płótno „**
**Węże konopne**
**Gurty „**
**Pasy do maszyn**
**Rzemyki do szycia**
**Wiaderka do gaszenia ognia**
**Wiadarka na wodę**
**Sikawki ogrodowe**
**Hydronetki**
**Sikawki do kwiatów**
poleca najtaniej

## ALOJY HÜBNER

we Lwowie
*ulica Karola Ludwika liczba 13.*

---

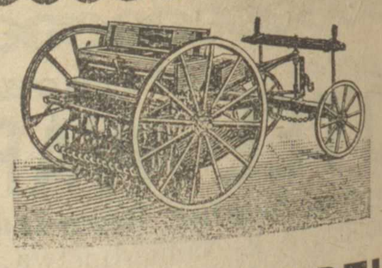

# CLAYTON & SHUTTLEWORTH

**Lwów, ulica Grodecka 22.**

polecają na zbliżający się sezon wiosenny swój obficie zaopatrzony skład w **maszyny i narzędzia rolnicze,** osobliwie **uniwersalne pługi stalowe** wiedeńskiego własnego wyrobu i oryginalne **pługi** wyrobu Sacka; nowe **stalowe brony sprężynowe, brony diagonalne, walce** itp. ulubione siewniki **Junior-Drill** i **Balance-Junior-Drill,** oraz **oryginalne siewniki rzędowe Sacka, siewniki szeroko-rzutne** etc. etc.
**Warstat napraw** jak najlepiej urządzony, pędzony parą.
**Skład komisowy** w Tarnopolu ma L. E. Veltzé.
*Cenniki ilustrowane gratis i franco.*

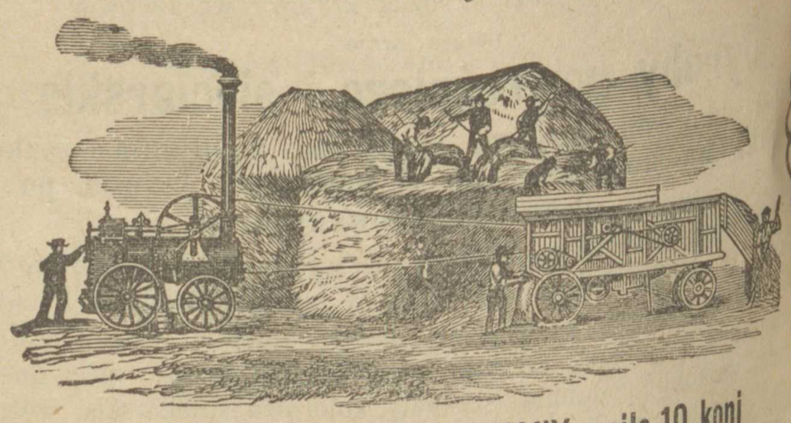

**PAROWY GARNITUR MŁOCARNIANY o sile 10 koni**
**z najnowszemi ulepszeniami** wypożyczają do młocki.
Uprasza się o wczesne zamówienia.

---

C. k. uprzywil. galic. akcyjny

# BANK HIPOTECZNY

**sprzedaje po kursie dziennym**

## 5% LISTY HIPOTECZNE,

jako też

## 5% Premiowane listy hipoteczne

Zlecenia z prowincji wykonuje się bez prowizji, odwrotną pocztą. 5111

---

## KASY OGNIOTRWAŁE

**od włamania pewne**
**w różnych wielkościach**
poleca taniej niż wszędzie
**Alojzy Hübner we Lwowie**
ulica Karola Ludwika liczba 13.
Dla stowarzyszeń, korporacyj, urzędów i t. p.
Spłata podług umowy

---

**Po cenie zniżonej** dla prenumeratorów „Kurjera Lwowskiego“ są do nabycia w administracji „Kurjera“ następujące **powieści:**

**Fortuna,** przez *Kiellanda,* z norwegskiego 30 ct. (dla nieprenumeratorów 50).

**Książe . Żebrak,** przez *Marka Twaina* 30 ct. (dla nieprenumeratorów 50 ct.)

**Na Dnie.** Studjum społeczno-psychologiczne (obrazek z życia galicyjsk.) przez *Iwana Franko* . . . . . 20 ct.

**Kusiciel.** Nowelka (na tle stosunków irlandzkich, przez *Michała Wołowskiego* 10 ct.

Koszta przesyłki „Kusiciela“ 2 ct., dwu książek z wyżej wymienionych 5 ct.; wszystkich razem 10 ct.

**Oprócz tego są do nabycia w Administracji „Kurjera Lwowskiego“:**

**Pieśni i Melodje narodowe** (z nutami). Nakład Księgarni Polskiej, Lwów, 1888 po 60 ct.

**Plany miasta Lwowa** po 10 centów.

„Drukarnia Polska“ ulica Sobieskiego l. 28. Telefonu Nr. 179.

Papier z fabryki Czerlańskiej.